„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwurazową „ „	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Państwie Niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484,

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Płohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmuje:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie ... **scową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika ... Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9, Biuro dzienników ... ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 **W Jarosławiu** J. Soczyński. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger d Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po 2 K od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 1 K. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Zjednoczona i niepodległa.

Kraków, 9 października.

Onegdaj wydała Rada Regencyjna w Warszawie manifest, który obok aktu 5 Listopada stanowi drugi najważniejszy moment w dotychczasowych dziejach odbudowy państwa polskiego. Wysuwając mianowicie konsekwencye zarówno z ogólnego położenia światowego jak niemniej z faktu, że wszystkie mocarstwa obu stron wojujących zgodziły się co do Polski na formułę Wilsona, i też czyniąc użytek ze swojej władzy jako przedstawicielki suwerenności państwa polskiego Rada Regencyjna proklamowała utworzenie niepodległego państwa polskiego, z ł o ż o n e g o z e w s z y s t k i c h z i e m p o l s k i c h i wezwała cały naród polski do skupienia się przy niej dla pracy nad budową tego państwa.

Ponieważ źródłem wszelkiej władzy jest naród i jego swobodnie i w pełni wyrażona wola, przeto dla rozstrzygnięcia wszystkich podstawowych kwestyj z tworzeniem się niepodległej i zjednoczonej Polski związanych, zapowiada Rada Regencyjna powołanie w najbliższym czasie Sejmu konstytuującego na najszerszych demokratycznych podstawach.

Aby zaś wszystkie części społeczeństwa, wszystkie jego warstwy i partye miały udział w zarządzeniach, które muszą poprzedzić zwołanie takiego Sejmu, Rada Regencyjna zapowiada utworzenie gabinetu koalicyjnego, mającego składać się z przedstawicieli wszystkich kierunków politycznych.

Taka jest treść i duch onegdajszych postanowień Rady Regencyjnej, które przystosowując zasady i podstawy rozpoczętej już budowy państwa polskiego do zmienionych zasadniczo warunków zewnętrznych, czynią zadość wymaganiom rozumu i potrzebom serca wszystkich Polaków. Za tę szybką i śmiałą decyzyę, powziętą w tej przełomowej chwili z tak jasną świadomością celu, należy się najgorętsza wdzięczność Radzie Regencyjnej i hołd. Decyzya ta bowiem zapobiega nagłemu przerwaniu budowy państwa polskiego, rozpoczętej na zasadzie aktu 5 Listopada r. 1916 i wszystkim tym niebezpieczeństwom zamętu i dezorganizacyi, którėby takiemu przerwaniu musiały towarzyszyć.

Z chwilą, kiedy same mocarstwa centralne uznały zasady określone w punktach Wilsona za podstawę do rokowań pokojowych i urządzenia przyszłego świata, było rzeczą jasną, że ta podstawa, którą dla budowy państwa polskiego stworzył akt obu monarchów z dnia 5 Listopada jako zbyt ciasna i z zasadami Wilsona sprzeczna, utrzymać się nie da. Szło o to, czy Rada Regencyjna i rząd znajdą dość siły i szybkości postanowienia, aby rozpoczętą już budowę państwa polskiego przesunąć z jednego oddawna już za zbyt ciasny i niedostateczny uznanego fundamentu na inny, odpowiednio szeroki i z planem ogólnej przebudowy świata na zasadach wolności i sprawiedliwości zgodny.

Na szczęście narodu polskiego i jego przyszłości, a sobie ku wiekopomnej zasłudze Rada Regencyjna i szef rządu p. Kucharzewski dokonali tej koniecznej zmiany szybko, stanowczo i mądrze. Młodej, znajdującej się dopiero w pierwszym okresie państwowości polskiej oszczędzonem zostało niebezpieczne bardzo wstrząśnienie. Bez burzenia już zbudowanego przystąpiono śmiało do rozpoczęcia nowej szerszej i lepszej budowy. Aby zaś nikogo w narodzie od udziału od tej budowy nie wykluczać i od odpowiedzialności za jej kształt, siłę i trwałość nie uwalniać, powołuje się Sejm Konstytuujący na najszerszych demokratycznych podstawach, aby nie tylko ta lub owa część narodu ale c a ł y naród miał możność ostatecznej o swoich losach decyzyi. Właściwe zatem budownictwo państwowe przesunięte zostaje na Sejm, mocen dokonane zmienić, nowe stosownie do swojej zorganizowanej woli tworzyć.

Na takiej platformie zmieszczą się już wszyscy Polacy. Niczyje zapatrywanie i dążenie, niczyje ideały nie znajdą się w cieniu. Każdy może rozwinąć dla nich pracę intenzywną a normowaną prawem koniecznego porządku państwowego. Wszyscy mogą i powinni skupić się dokoła Rady Regencyjnej dla takiego celu. Nic nie jest przesądzonem. Żadna z podstawowych kwestyj przyszłego ustroju nie jest zamknięta. Przesądzoną i zamkniętą ostatecznie i nieodwołalnie dla każdego Polaka jest tylko ta, że **P o l s k a m u s i b y ć n i e p o d l e g ł ą i z j e d n o c z o n ą.** Poza tem wolność i ograniczona tylko elementarnymi wymogami ładu i bezpieczeństwa publicznego swoboda pracy dla swoich ideałów i ich obrony. In necessariis unitas, in dubiis libertas!

Pięknym i rozumnym aktem rządu polskiego i dyrektora departamentu stanu jest jego zwrócone do kanclerza Rzeszy żądanie, aby bezprawnie więzieni Józef Piłsudski, Kazimierz Sosnkowski, Władysław Grabski i Stefan Thugutt zostali natychmiast uwolnieni. Dzisiaj bowiem potrzebną jest obecność w Polsce w s z y s t k i c h jej synów, gdziekolwiek dotąd przebywają i jakiekolwiek wyznają zasady.

Skończył się spór o oryentacye, skończyły się kolizye wierzeń i nadziei. Polska zjednoczona już jest, już się wznosi. A w zjednoczonej Polsce powinni przedewszystkiem zjednoczyć się Polacy.

Decyzya Rady Regencyjnej dotyczy nie tylko Królestwa Polskiego i ziem polskich w dawnym zaborze rosyjskim, ale w s z y s t k i c h z i e m polskich, więc Galicyi, zaboru pruskiego i Śląska. Nie wiemy, czy Rada Regencyjna w kwestyi wydzielenia tych obszarów z ich dotychczasowych związków państwowych z dotyczącymi rządami już się porozumiała. — Ale dla nas ta kwestya ma znaczenie jedynie kwestyi porządkowej, kwestyi wolnego od wstrząśnień przejścia od związków obcych do związku swojego, rodzinnego i ojczystego. Zasada sama jest dla nas rozstrzygniętą i to zarówno aktem woli suwerennej władzy polskiej jak też deklaracyą mocarstw dotyczących, że zasadę tę uznają. Mamy też nadzieję, że wielkiemu procesowi zjednoczenia państwowego narodu polskiego z żadnej strony nie będą czynione trudności, które będąc zupełnie bezcelowemi, mogłyby tylko zaszkodzić przyszłym dobrym sąsiedzkim stosunkom Polski z państwami ościennemi. Jeżeli zaś nowy kanclerz Niemiec w piśmie do Rady Regencyjnej mówi tylko o chęci utrzymania najlepszych przyjacielskich stosunków z niepodległem państwem polskiem, zapowiadając równocześnie rychłe usunięcie ciężarów okupacyi, to trudno nam przypuścić, aby rząd austryacki mógł w tej sprawie zająć odmienne stanowisko.

Rozumiemy, że proces wydzielania tak wielkich obszarów, jak te, które w myśl zasady zjednoczenia muszą wejść do państwa polskiego, wymaga czasu i trudu. Wszelkie gwałtowne akty w tym względzie uważalibyśmy za sprzeczne z naszymi interesami, nawet gdyby takie akty były praktycznie możliwe. Ale równocześnie musimy stwierdzić, że naród polski nie zniesie igrania z jego najświętszemi uczuciami, że baczy pilnie na wszystko, co się dziać będzie, da natychmiastowy i stanowczy odpór wszelkim próbom przekopywania jego dziejowej drogi, wszelkim usiłowaniom krzyżowania i udaremniania jego na powszechnie uznanych zasadach opartych postanowień i legalnych, spokojnych, ale tem bardziej nieodwołalnych zamierzeń.

Proklamowanie niepodległej, zjednoczonej Polski w Warszawie.

Kraków, 9 października.

O podanym przez nas wczoraj fakcie proklamowania przez Radę Regencyjną w Warszawie w dniu 7 b. m. niepodległej i zjednoczonej Polski, przynosi c. k. Biuro korespondencyjne następującą lakoniczną wiadomość:

Warszawa, 7 października.

»Przegląd Poranny« donosi:

Polska Rada Regencyjna postanowiła rozwiązać natychmiast Radę Stanu i zwołać do Warszawy Sejm konstytuujący.

Manifestacye w Warszawie.

Warszawa, 8 października.

Manifestacye z powodu proklamowania niepodległej i zjednoczonej Polski w Warszawie trwają w dalszym ciągu. Podniecone tłumy przeciągają ulicami; przygodni mowcy z improwizowanych trybun wygłaszają przemówienia, komentujące ten doniosły krok Rady Regencyjnej. Wszystkie lokale publiczne przepełnione.

W kołach politycznych osądzają ten krok Rady Regencyjnej, jako niezwykle zręczne pociągnięcie dyplomatyczne, tworzące ośrodek krystalizujący dla wszystkich dążeń, jakie powstały w Królestwie Polskiem po ogłoszeniu noty pokojowej państw centralnych, uznających zasady Wilsona.

Nad wszystkiem dominuje prąd, zdążający do **ujednolicenia opinii narodowej i polityki czynnej na wspólnej państwowo-polskiej platformie.**

Z prowincyi okupacyi niemieckiej Królestwa Polskiego nadchodzą do Warszawy wiadomości, stwierdzające wielkie wrażenie, jakie proklamacya Rady Regencyjnej wywarła we wszystkich miejscowościach Królestwa Polskiego. Objawia się wszędzie **żywy ruch koło tworzenia organizacyj politycznych, oraz milicyjno-wojskowych.**

Posłowie galicyjscy i poznańscy w konstytuancie.

Warszawa, 8 października.

W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że do **jednoizbowego Sejmu konstytuującego w Warszawie zostaną zaproszeni posłowie polscy z Galicyi i Poznańskiego w obecnym składzie ciał poselskich**, wobec niemożności przeprowadzenia w obecnych warunkach nowych wyborów w tych dzielnicach zjednoczonej Polski.

Kwestya poznańskiego.

Warszawa, 8 października.

Wobec wyraźnego brzmienia manifestu Rady Regencyjnej, proklamującego niepodległe państwo polskie, zjednoczone ze wszystkich ziem polskich, zamieszkałych przez Polaków, największe zainteresowanie budzi kwestya zaboru pruskiego. Warszawskie koła polityczne cytują w tej mierze pogłoskę, że hr. Hutten-Czapski, zastępca **hr. Lerchenfelda**, jako niemieckiego komisarza w Radzie Stanu, a więc osobistość w każdym razie dobrze poinformowana, oświadczył ks. Januszowi Radziwiłłowi, że **obecnie nadeszła chwila, w której Niemcy gotowi będą do ustępstw terytoryalnych w sprawie Poznańskiego.**

Manifestacya we Lwowie.

(Telefonem).

Lwów, 9 października.

Na wiadomość o proklamacyi Rady Regencyjnej, obradująca właśnie **lwowska Rada miejska urządziła podniosłą manifestacyę.** Przemówienie wygłosił radny profesor C h l a m t a c z.

Również w teatrze miejskim urządzono manifestacyę. Gdy nadeszła wiadomość, przerwano przedstawienie, chór teatralny odśpiewał szereg pieśni patryotycznych, a cała publiczność, stojąc, odśpiewała hymn: »Jeszcze Polska...«

Koalicya wobec noty pokojowej.

Berlin, 9 października.

(B. K.) »Nordd. Allg. Ztg.« zamieszcza telegram, wedle którego w kołach londyńskich, uchodzących za dobrze poinformowane, panuje powszechne zapatrywanie, że **krok niemiecki został skierowany w dobrym kierunku, lecz że Niemcy nie poszły dostatecznie daleko.**

Amsterdam, 9 października.

(B. K.) Reuter dowiaduje się, że angielski urząd spraw zagranicznych do wczoraj po południu ani nie otrzymał oficyalnej wiadomości o propozycyi mocarstw centralnych, ani też żaden z przedstawicieli państw neutralnych nie zapowiedział takiego zawiadomienia. Na każdy sposób zdaje się być pewnem, że Wilson, do którego apel został wystosowany, odpowie też na niego. Co do stanowiska sprzymierzonych rządów na razie można tylko wyrażać przypuszczenia. Jednakże można przyjąć na pewno, że **nie zgodzą się one na zawieszenie broni.**

Paryż, 9 października.

(B. K.) »Le Journal« pisze:

Odpowiemy Austryakom i Niemcom w ten sposób, jak odpowiedzieliśmy Bułgaryi, mianowicie, że **nie może być mowy o wstrzymaniu kroków nieprzyjacielskich, zanim nie będzie zapewnione bezwarunkowe przyjęcie warunków, które podtrzymujemy.**

»Echo de Paris« pisze: Nieprzyjaciele chcą teraz uciec się do pokoju, aby ratować stawki, które w roku 1914 rzucili na stół gry. Spodziewają się oni przez to utrzymać świętą jedność niemiecką i wykorzystywać świat w drodze wolności gospodarczej i braterskiego podziału surowców.

Usposobienie w Paryżu.

Lugano, 9 października.

»Secolo« donosi:

Naogół propozycya pokojowa mocarstw centralnych uważana jest tutaj za lojalną, istnieje tylko obawa, ażeby zawieszenie broni nie dało Niemcom sposobności do wzmocnienia się.

W każdym razie nie Wilson, lecz **Foch rozstrzygać będzie o warunkach zawieszenia broni.**

Wiadomości z Włoch.

Bazylea, 9 października.

»Secolo« donosi z Paryża:

Z uwag, które Orlando poczynił wobec jednego z deputowanych, wysnuwane są wnioski, że dnia 10 bm. da on Izbie deputowanych **konkretne wiadomości o zakończeniu wojny.**

Pesymistyczna ocena sytuacyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 października.

Tutejsze koła polityczne oceniają dziś widoki propozycyi pokojowej trójprzymierza bardziej pesymistycznie, niż dotąd, ze względu na ostatnie głosy prasy angielskiej.

Nadzwyczajna rada gabinetowa w Holandyi.

Haga, 9 października.

O nagłem zwołaniu holenderskiej rady gabinetowej w nocy z niedzieli na poniedziałek krążą rozmaite wiadomości. Podobno rada omawiała nie tylko sprawę ofiarowania w Hadze gościny konferencyi pokojowej, ale także kwestyę terytoryalnych konfliktów, które grożą Holandyi przy zawieraniu pokoju. Kolonie w grę tutaj nie wchodzą.

Komunikat austro-węgierski.

Wiedeń, 9 października.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 8 bm.:

Włoski teren wojny.

Na tyrolskim froncie południowym była wczoraj czynność baterył nieprzyjacielskich nadzwyczajnie ożywiona. Natarcia piechoty stłumiono w zarodku.

Bałkański teren wojny.

Wojska osłaniające, które były wysunięte naprzód w góry na granicy staroserbskiej, zostały cofnięte w kierunku Leskovaca.

Marsz odwrotowy generała pułkownika bar. Pflanzera Baltina odbywa się bez jakiejkolwiek przeszkody ze strony nieprzyjaciela.

Walki, które Włosi sławią jako zwycięstwa, są tylko potyczkami, staczanemi z pozostawionemi daleko w tyle strażami.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 9 października.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 8 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: Na północ od Scarpy zaatakowali Anglicy po gwałtownej walce ogniowej po obu stronach Oppy. **Usadowili się oni w Neuvril.** Na innych miejscach zatrzymały ich nasze straże przednie.

Grupa wojsk generała pułkownika Boehna Na północ od St. Quentin kontynuowali Anglicy i Francuzi swe silne ataki. Na północ od Montrebain pułki hanowerskie i brandenburskie odparły pięciokrotny szturm nieprzyjaciela. Dalej na południe załamał się atak nieprzyjaciela w naszym ogniu. Koło Sequehart i na południe stamtąd pułki poznańskie i heskie po gwałtownej walce utrzymały swe stanowiska. W walkach na wzgórzu Tilloy bataliony śląskie oraz pionierzy w starciu zblizka i przeciwatakiem złamali szturm nieprzyjaciela.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Walki na polu przed pozycyami nad Ailette i Aisne. W miejscowych przedsięwzięciach oczyszczono z nieprzyjaciela północny brzeg Suippes. Po południu ruszył nieprzyjaciel do ataków częściowych między Bazancourt a Selles zaś dużemi siłami po obu stronach Saint Clement nad Arne. Ataki te nie udały się. Miejscowe walki koło St. Etienne, któreśmy zajęli, jednakże po przeciwataku nieprzyjaciela znów utraciliśmy. Pozatem ograniczała się czynność nieprzyjaciela w Szampanii do częściowych uderzeń i ożywiającej się chwilami walki artyleryi. Po obu stronach Aisne dywizya obrony krajowej Nr. 9 i dywizya rezerwowa Nr. 76 wypróbowane w ostatnich walkach, odparły gwałtowne ataki nieprzyjaciela.

Grupa wojsk generała Gallwitza: Po najsilniejszem przygotowaniu ogniowem Amerykanie ruszyli ponownie do ataku przełomowego po obu stronach L'Aire. Na brzegu zachodnim obrona krajowa wirtemberska złamała ataki skierowane na stanowiska na południe od C h a t e l. — Ze wzgórza C h a t e l, na którem nieprzyjaciel przejściowo się usadowił, wyrzucono go znów przeciwatakiem Na wschód od L'Aire załamały się nieprzyjacielskie ataki przeważnie już w naszym ogniu artyleryi. Koło wieczora ponowił nieprzyjaciel swe ataki na zachodnim brzegu Mozy, po obu stronach dróg, wiodących z Charpentry do Romagne i z Nantillois do Cunel. Po twardej walce odparliśmy nieprzyjaciela po części przeciwatakiem.

Pierwszy generalny kwatermistrz L u d e n d o r f f.

A. BRÜCKNER.

Z niwy białoruskiej.

(Dokończenie.)

Niemaż więc dotąd literatury białoruskiej, nawet takiej nie, jaką jest małoruska — jest zato obfita ludowa, tradycyjna, ustna, i jej się wzmianka należy. Z białoruskimi śpiewkami moglibyśmy się spotkać już u Filomatów wileńskich; towarzysz Mickiewicza, Czeczot, zbierał je i wydawał i sam podobne układał. Lecz dopiero w drugiej połowie ubiegłego wieku zaczęto na szerszą skalę i dokładniej zapisywać z ust ludu pieśni i bajki, przysłowia i przesądy. U nas p. Michał Federowski we czterech sporych tomach, wydanych przez Akademię, ogłosił wyniki swego pilnego zbierania na zachodniej Białoruszczyźnie, w słonimskim, lidzkim i poblizkich powiatach alfabetem łacińskim, nadającym się do oddawania wszelkich dźwięków. Akademia petersburska wydawała liczne »materyały«, uzbierane przez Szejna i i. na wschodniej głównie połaci, w Witebszczyźnie i t. d. w alfabecie ruskim, nie nadającym się do niczego. Najobfitszy plon zebrał Białorus rodem, Romanow; jego zbioru białoruskiego wyszło dziewięć tomów, wyróżniających się staranností zapisek, wolnych od wszelkich upiększań i fantazii (seminarzystów, nauczycieli ludowych i innych osób, co fabrykowały nawet w celach lojalnych dla zwalczania »intrygi polskiej« białoruskie pieśni mitologiczne i patryotyczno-historyczne za Mikołaja I). Profesor byłego uniwersytetu warszawskiego (rosyjskiego nieświętej pamięci), Karski, najobszerniej w nauce rzecz o Białorusach wywiódł.

Białorus nietylko gwarą od Rusina-Małorusa i Rosianina-Wielkorusa odbiegł, ale i charakterem i tradycyą od nich się różni. Ociężały, silny fizycznie, bo głód i praca wyrobiły go, słaby umysłowo, nie ruchliwy, oporny na wszelką nowość, niedowierzający sobie samemu nie zna skrzętności, energii, hartu chłopa wielkoruskiego, co szóstą częścią ziemi zawładnął; brak mu zarazem temperamentu, żywości, optymizmu, humoru, cechujących Ukraińca. W głuszy swych błot i borów zapomniał o wszelkiej historyi, swojej i obcej; niema u niego dum historycznych, żadnej dawnej tradycii, choćby takiej, jaką Ukrainiec o hajdamakach się cieszy; nie darmo utyskiwał tak rzewnie Syrokomla nad jej brakiem zupełnym u ludu. Niegdyś, jeszcze w w. XVI., jak pan Filon Kmita wyraźnie poświadcza, wiedział coś lud o bohaterach kijowskich u stołu Włodzimierza biesiadujących i harcujących z stepowcami, dziś jeżeli w bajkach o tych »rycerzach« prawi, to dowiedział się o nich dopiero od soldata, co z służby z nowymi wrócił opowiadaniami, albo od przychodnia jakiegoś a nawet drogą książkową. Jak niema pieśni i podań historycznych, tak obce mu i przysłowia historyczne, chociaż wydawca przysłów (i słownika) białoruskich, Nosowicz, napłodził co niemiara wykładu historycznego dla najpospolitszych, rodzinnych i rodzajowych zwrotów — najmylniej i najdowolniej. Pieśni, jako u Słowian, istne zastrzeżenie śiewanych na kolędą, w mięsopust, w post wielki (»wołoczebne«); są osobne wiosenne, kupalne, dożynkowe; są erotyczne, dziewczyn, tęskniących za kochankiem, żon skarżących się na ciężką dolę u złej świekry; weselne, towarzyszące wszelkim scenom dramatu weselnego, czułe przy rozstawaniu się z rodzicami i z domem, z krasą dziewiczą, lub wesołe, przedrzeźniające swatów, pana młodego na chrzciny; »wyczytania« t. j. zawodzenia obrzędowe przy śmierci w rodzinie; nabożne wreszcie. Ton i styl ich nie odbiega znacznie od mało- i wielkoruskich, ta sama »grandiloikwencia« o złocie i srebrze, o księciu i bojarach, co parodią nędzy okalającej się zdaje; te same obrazy i porównania, istotnie poetyczne — niema »kołomyjek« ruskich ani »czastuszek« rosyjskich, t. j. pieśni fabrycznych. I w bajkach spotykamy się z materiałem znanym z Rusi małej i wielkiej; bogato rozwinięta, aiby całe epos, zwierzęca; inne prawią o głupim ale szczęśliwym itd., brak im zacięcia humorystycznego; nie znajdziesz między opowiadającymi tężyzny wielkoruskiej, humoru małoruskiego. Za to żył do niedawna Białorus w osobliwszym świecie przesądnym, prymitywnym jak wszystko co go otaczało i przedstawiał dla etnografa skarbnicę niewyczerpaną od kurnej chaty i rodziny wielkiej, nierozdzielonej, aż do obrzędów i zwyczajów i wierzeń, nacechowanych głęboką starożytnością. W swej głuszy, zdala od świata i ruchu, mógł Białorus zachować wiarę przodków, otaczał się rojem istot mitycznych, duchów złych i dobrych, oddawał cześć zmarłym, aby nie szkodzili żywym: »Dziady« jego, uwiecznione przez naszego poetę, starożytnością przechodzą wszelkie szpominki zmarłych u innych Słowian; obawiał się mocy znachorów i wiedźm, wierzył w naszeptywania, wyjmywanie śladów, załomy we zbożu itd., bardzo obszernie wyłożył to Bogdanowicz w rosyjskiej pracy o »przeżytkach dawnego na świat poglądu u Białorusów« (1895 r.)

Dziś, szczególniej od r. 1905, odmieniło się to wszystko doszczętnie. Jak wyroby fabryczne rugują i na Białej Rusi dla mody i taniości wszelkie dawne, domowe, tak i pojęcia: przywoźne zastępują dawne własne; od kiedy zakaz druku białoruskiego cofnięto, dociera i książeczka do ludu i uczy o świecie, a gdy się więź caratu rozpadła, rozpętały się i instynkty i chociaż tradycii hajdamackich nie miał, rzucił się chłop białoruski na dwory i dworki całkiem po hajdamacku w r. 1918. Nie wiemy, jak się to wszystko zakończy. Na razie dopominają się Białorusy t. j. ta garstka ludzi, co czytać i pisać i myśleć umie, zupełnej autonomii politycznej a w dalszym ciągu i Wilna jako starej białoruskiej stolicy! obok Litwinów stawają więc i oni do spółzawodnictwa, o rzecz co do żadnego z spółzawodników nie należy, bo w Wilnie niema 2% Litwinów, niema 1% Białorusinów i nawet na tę marną liczbę składają się tylko materialnie upośledzeni; Wilno to miasto szczeropolskie, z tym samym odsetkiem żydów, jakim Warszawa się szczyci; natomiast okolice miasta, jeśli nie są polskie, są białoruskie, bo Litwa właściwa dopiero dalej na zachód się zaczyna. Jedyny tytuł prawny Litwy do Wilna, to nazwa, co nic nie stanowi (i Berlin czy Lipsk niosą nazwy słowiańskie tylko nic stąd dla Słowian dziś nie wypływa) Białoruś jako przeważny niegdyś żywioł w Wielkim Księstwie litewskim z tego tylko historycznego tytułu o Wilno się dopomina, ale co było a nie jest nie pisze się w rejestr. Władzy okupacyjnej te spory dogodne aż nadto jedyny zaś uprawniony posiadacz na milczenie skazany. Dziwne nastały czasy, morzą żywych wzkrzeszają martwych,

Organizowanie się Polaków na Ukrainie.

W Kijowie odbył się w ostatnich dniach września zjazd reprezentantów szkolnictwa polskiego na kresach, na którym zorganizowano Związek Macierzy Polskiej, który ma być równocześnie Polskiem Kuratoryum Oświecenia.

Posiedzenia zjazdu odbywały się w szkole na zaułku Rylskim. Salę posiedzeń zdobił ogromny portret Kościuszki, a na ścianie przeciwległej wielka mapa graficzna uplastyczniała rezultaty działalności Macierzy szkolnej. Oznaczono tam skupienia polskie, parafie, szkoły istniejące i miejscowości, w których powinny powstać szkoły.

W zjeździe brało udział kilkudziesięciu delegatów z dzielnic: kijowskiej, wołyńskiej, podolskiej, charkowskiej, czernichowskiej, połtawskiej i jekaterynosławskiej. Podniosły to obrad nadawał zebraniom manifestacyjny charakter. Ta polska najwyższa organizacya oświatowa na Ukrainie będzie miała obszerne pole do pracy nad skoordynowaniem i ujednoliceniem szkolnictwa polskiego na tych kresach, które już teraz przedstawia się wcale imponująco. Dotąd na ziemiach w obrębie dzisiejszej Ukrainy na półtora miliona ludności polskiej, powstało Polskie Kolegium uniwersyteckie w Kijowie, wyższe kursy naukowe w Charkowie, około 25 zakładów średnich męskich i żeńskich, oraz z górą 1000 szkół początkowych.

Druga organizacya polska na Ukrainie, tym razem na polu ekonomiczno-gospodarczem, powstała w postaci Towarzystwa polskiego dla organizacyi przedsiębiorstw rolnych, przemysłowych i handlowych pod wezwaniem »Agrinkom«. Powołała je do życia obywatelska myśl uruchomienia polskich kapitałów. »Agrinkom«, jako zadanie swe stawia stworzenie pogotowia do wszelkich interesów w wyżej wymienionych działach. Kapitał zakładowy Towarzystwa wynosi na razie milion rubli.

Na polu politycznem istnienie zorganizowanej akcyi polskiej zaznaczyło się krokiem, podkreślającym prawa i obowiązki zarazem Polaków w roli obywateli Ukrainy. Dnia 2 b. m. mianowicie udała się delegacya Polskiego Komitetu Wykonawczego do hetmana Ukrainy z memoryałem w sprawie odsunięcia terminu wyznaczonego na regulowanie obywatelstwa ukraińskiego, który upływa 11 b. m. W memoryale powołano się na to, że przejściowy stan stosunków politycznych na terytoryach, zamieszkałych przez Polaków, nie pozwala interesowanym w tak krótkim terminie unormować interesów, związanych z obywatelstwem. Hetman odpowiedział uprzejmie, ale nie robił nadziei na możność przedłużenia terminu.

Dla polskiego stanu posiadania na Ukrainie jest to sprawa pierwszorzędnej wagi. Dlatego też Polski Komitet Wykonawczy na Rusi wydał komunikat, w którym zwraca uwagę, iż »przyjęcie lub opuszczenie obywatelstwa ukraińskiego nie jest sprawą wyłącznie osobistą — gdyż stanowisko przez ogół polski w sprawie tej zajęte, — w następstwach swoich będzie miało znaczenie doniosłe dla celów ogólno-narodowych«.

»W roli mniejszości narodowej — są dalsze słowa komunikatu — historycznie z Ukrainą związanej, połączeni z nią całym splotem zadań politycznych i ekonomicznych, musimy i nadal utrwalać i pogłębiać naszą tu egzystencyę, pozostając na Ukrainie nie w charakterze cudzokrajowców, lecz obywateli, z całej pełni praw korzystających«.

Banknot oprocentowany.

W ostatniem exposé finansowem wskazał minister skarbu dr Wimmer, iż wysokość obecnej emisyi banknotów wynosi 27. miliardów koron. Ta zawrotna kwota dowodzi, że w ostatnich czasach znów przybrała znamienicie powódź banknotów i że rząd, przechwalający się stale tem, że czyni wszystko, by położyć kres »gospodarce świstkowej« (»Zettelwirtschaft«) faktycznie nie podjął jeszcze ani jednego kroku, który dzieli obietnicę od czynu, który kładzie, jeśli nie kres, to przynajmniej tamę, coraz groźniej rosnącej inflacyi.

Z końcem maja wynosił obieg banknotów 23 miliardy koron, wzmógł się więc z końcem września o 4 miliardy, to znaczy, że co miesiąca drukuje się jeden miliard koron. Tempo mnożenia papierowych środków płatniczych przyspieszyło się znamienicie w ciągu bieżącego roku. — Rozwój obiegu banknotów od wybuchu wojny ilustrują następujące daty, wyjęte ze sprawozdań banku austro-węgierskiego. Obieg ten wynosił.

23 lipca	1914	roku	2.119	milionów	koron
z końcem	„	„	5.136	„	„
„	1915	„	7,162	„	„
„	1916	„	10,888	„	„
„	1917	„	18 439	„	„
z pocz. czerwca	1918 r.		23,000	„	„
obecnie			27,000	„	„

A więc obecny obieg banknotów jest niemal 13 razy tak wielki, jak na początku wojny. Jego przyrost radykalny datuje się od połowy 1917 roku. Wynosił wówczas obieg 14 miliardów, a odtąd co miesiąca przybierał o jeden miliard. Można to bez ogródek skonstatować, że w żadnem innem państwie nie odbywa się mnożenie pieniądza papierowego w sposób tak gwałtownie przyspieszony, jak w Austryi. Największą emisyę banknotów wykazuje obecnie Francya, bo 29.9 miliarda franków. Monarchia zresztą ustępuje jej tylko pozornie, gdyż obok 27 miliardów banknotów istnieje jeszcze za 2.5 miliarda krótkoterminowych bonów kasowych banku austro-węgierskiego. We Francyi jednak w ostatnich czasach przyrost banknotów odbywał się bardzo powoli, od lipca b. r. zupełnie ustał. Nadto pamiętać należy, iż za obu blokami banknotowymi stoją zgoła odmienne siły gospodarcze. Znajdują one wyraz bodaj w pokryciu złotem. We Francyi wynosi ono niemal pięć i pół miliarda franków, a więc blizko 18 i pół procent, u nas 270 milionów koron, a więc nie spełna jeden procent.

Nic też dziwnego, że ekonomiści łamią sobie głowę nad tem, jakby tę powódź okiełznąć. — Projektów jest moc i nieraz bardzo awanturnicze. Jeden z najprostszych radzi, by wydać zupełnie nowe banknoty, a stare wycofać z obiegu. Zarobi się na tem conajmniej miliard koron dzięki temu, że mnóstwo banknotów uległo mechanicznemu zniszczeniu z powodu wadliwego ich przechowywania. Te już nigdy nie wrócą do kas banku austro-węgierskiego, co będzie godnym uwagi zarobkiem.

Z twierdzenia tego wynika wniosek bardzo ciekawy, ten mianowicie, że obecnie pieniądz papierowy stał się na równi z metalowym przedmiotem tezauryzacyi, to jest mechanicznego przechowywania ukrywania bez odprowadzania do kas. Jest to zupełnie jałowy i pozbawiony elementu kalkulacyjnego sposób gromadzenia kapitałów, nie przedstawiających żadnej wartości wewnętrznej.

Ten objaw najprymitywniejszej tezauryzacyi dał asumpt do nowego pomysłu poskromienia równocześnie i inflacyi i wydatków państwa. Pomysł ten mianowicie proponuje wydawanie pieniędzy, przynoszących procent. Bank austro-węgierski wydawałby tysiąckoronówki i stukoronówki, na których wydrukowanoby, iż od dnia emisyi będą miały codziennie wartość o 10, względnie o 1 halerza większą, niż kwota, na którą nominalnie opiewają. Przyrost ten zaś będzie wolnym od wszelkich ciężarów podatkowych. Byłoby to oprocentowanie na 3.65 od sta. Takim pieniądzem możaby opłacać dostawców wojskowych, co uchroniłoby rząd od zaciągania pożyczek niemal dwakroć wyżej oprocentowanych. Dostawcy zaś, znalazłszy się w posiadaniu pieniądza, przynoszącego dochód, nie rzucaliby go z taką pasyą na targi w poszukiwaniu za byle jaką lokatą. W ten sposób uniknęłoby się drożyzny, która znów fatalniej odbija się na państwie, jako największym konsumencie i najpotężniejszym służbodawcy.

Jeśli dziś już tezauryzacya samego pieniądza zatacza tak znaczne kręgi, że chwilowo bank austro-węgierski znajduje się w kłopocie z powodu braku płynnej gotówki, potrzebnej do nagłych wypłat — to pieniądz oprocentowany byłby już przedmiotem nie ślepego, lecz rozumnego przechowywania, któreby znakomicie się przyczyniło do powściągnięcia inflacyi, gdyż, tę metodę oszczędności przyjęłyby jak najszersze koła społeczeństwa.

Wrażenie proklamacyi w Krakowie.

Kraków, 9 października.

Polsko słysz!
Na Twym kurhanie
Orły wstają!

Wiadomość oczekiwana od szeregu dni pod zaborem austryackim o proklamacyi **wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polski** przez Radę Regencyjną w Warszawie, nadeszła do Krakowa wczoraj w południe i lotem błyskawicy rozeszła się po mieście, wywołując w kołach ludności polskiej entuzyazm i radość. Wiadomość szła z ust do ust, przechodnie nieznający się stawali na ulicach i informowali się wzajemnie dopytując się o jej szczegóły i jej autentyczność. A więc Warszawa naprawdę przemówiła! Za zjednoczeniem Polski niedawno wypowiedziała się reprezentacya pod zaborem austryackim przez usta dra Tertila, z kolei reprezentacya polska przez usta dr Seydy w Berlinie, przedwczoraj Rada Regencyjna zamanifestowała stanowisko Królestwa Polskiego. — Cała Polska przemówiła do świata.

Prez. Federowicz po otrzymaniu wiadomości zarządził natychmiast dekoracyę gmachów miejskich. Za przykładem miasta poszli dobrowolnie prywatni właściciele realności i w parę godzin później z bardzo wielu domów powiewały sztandary o barwach narodowych. Wyjścia dzienników oczekiwano z niecierpliwością, a kiedy pisma znalazły się na mieście, w mig je rozchwytywano. Radość udzieliła się wszystkim. Jak za skinieniem różdżki czarodziejskiej rzesze zelektryzowane powyższą wiadomością wyległy na ulice, omawiając fakt powyższy, jako jasny znak na pochmurnem niebie dotychczasowego życia gnębionej i skneblowanej Polski. W wielu wystawach sklepowych w śródmieściu ukazały się Białe Orły udekorowane festonami narodowymi: wsłuchiwały się one w ów niezwykły ton, jaki wydawać mogą w takiej chwili najsubtelniejsze struny duszy narodowej, to też zelektryzowała wszystkich Polaków, serce polskiego Krakowa zadrżało ze wzruszenia i radości, instynktownie poczucie wspólności polskiej przemówiło!

Takich chwil nie zapomina się w życiu! Będą one stanowiły historyczną datę dziejowego przełomu. Ujawniły one pragnienie i naczelne hasło wszystkich Polaków, proklamacya była bowiem zbiorowym okrzykiem wszystkich serc polskich. Nie brakło niestety jeszcze takich, którzy nie mogąc się pogodzić z nową rzeczywistością życia polskiego, pytali się: Czy to pewne? A więc Kraków, Warszawa, Poznań, Wilno, Lwów?

Na usta wszystkich cisnęły się słowa Konopnickiej:

Idziem do Ciebie, ziemio matko nasza,
Coś z pierworodnej zrodziła nas gliny,
Idziem do Ciebie, rzesza Twoja ptasza,
Powracające do gniazd swoich syny...
Niechaj nas dola, jak paździerz rozprasza,
Krzykniesz? — Wnet Twoje zbiorą się drużyny,
Przez imię Twoje i na Twe wołanie.
Lud. wierny Tobie, u boku Ci stanie.

Kronika.

Kraków, 9 października.

PO PROKLAMACYI ZJEDNOCZONEJ POLSKI. Dzisiaj o godzinie 1 w południe odbędzie się w prezydyum miasta Krakowa konferencya radców miejskich w sprawie bieżących wypadków w Polsce.

OSOBISTE. Prezydent miasta Krakowa, J. K. Federowicz, wyjechał wczoraj w nocy do Wiednia w ważnych sprawach, dotyczących wypadków, rozgrywających się w obecnej chwili.

»CZWARTAK« TOW. »ŻEGLUGI POLSKIEJ« PRZYWOZI ZBOŻE. Otrzymujemy następujący komunikat: Przed kilku dniami łódź motorowa Towarzystwa »Żeglugi Polskiej« »Czwartak« przyholowała kilka galarów, obładowanych większą ilością zboża, przeznaczonego dla celów aprowizacyjnych gminy m. Krakowa. Pod wrażeniem tej aktywności młodego Towarzystwa i sprawności jego parku wodnego, gmina miasta Krakowa weszła z Towarzystwem w stały kontakt. Dnia 6 b. m. odbyło się posiedzenie, na którem z ramienia magistratu referowali pp.: nadradca Sawiński i radca Dziewoński, zaś z ramienia Towarzystwa prezes profesor J. Morozewicz, radca Fechner i pułkownik Reja. Rezultatem obrad jest fakt, że gmina przystąpić postanowiła do Towarzystwa z udziałem 100.000 K, oraz przeznaczyć dalsze 100.000 K na cel szybkiej budowy większej ilości galarów.

Z UNIWERSYTETU. Maryan Riess, rodem z Dębnik, praktykant konceptowy namiestnictwa w Myślenicach, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

SPRZEDAWANIE KSIĘGOZBIORÓW. Bardzo wiele osób wskutek niepomyślnej sytuacyi materyalnej marnuje cenne księgozbiory, sprzedając je za bezcen, jak o tem świadczą ogłoszenia w pismach. Nabywcami tych bibliotek w przeważne mierze bywają antykwarze z ul. Szpitalnej, którzy kupują cenne nieraz książki, wśród których nie brak »białych kruków«, za marne pieniądze.

Dobrze byłoby, gdyby zakupem cennych bibliotek, które idą przeważnie w niepowołane ręce, zajęły się naukowe instytucye.

BIURO PORADY PRAWNEJ K. B. K. — Przed trzema przeszło laty utworzono przy krakowskim książęco-biskupim komitecie biuro porady prawnej, które udziela porady i pomocy we wszystkich sprawach, wynikających z dzisiejszych stosunków wojennych. W szczególności służy biuro poradą i pomocą w uzyskaniu wszelkich zasiłków i zaopatrzeń wojskowych, zapomóg inwalidzkich, wynagrodzenia za świadczenia wojenne, odszkodowania, w sprawach odbudowy kraju i t. d. Lokal biura mieści się w Krakowie, plac Maryacki l. 2, I. piętro. — Otwarty jest od 9 rano do 1 w południe z wyjątkiem niedziel i świąt. Dla Białej i okolicy utworzono biuro filialne w Białej w Domu Katolickim.

CZYSZCZENIE RUR WODOCIĄGOWYCH. Od dnia 10 b. m. w godzinach od 2.30 do 6 po południu wykonanem będzie w mieście przepłukiwanie rurociągów miejskich. Ze względu na brak odpowiedniej służby, płukanie to odbędzie się partyami w okresie tygodniowym, kolejno w poszczególnych dzielnicach w następującym porządku:

Dnia 10 i 11 b. m. w części miasta między ulicami: Zwierzyniecką, Wiślną i Rynkiem do ulicy Szewskiej, Szewską, Karmelicką do Alei Mickiewicza i wzdłuż tej alei do ulicy Zwierzynieckiej, tudzież w dzielnicach XIV. i XV. (z wyłączeniem ulicy Racławickiej) i w dzielnicy XVI.

Dnia 14 i 15 b. m. między plantami od ulicy Karmelickiej do ulicy Krowoderskiej ul. Krowoderską aż do Alei Słowackiego wzdłuż tej alei do ulicy Karmelickiej i ul. Karmelicką do plantacyj, tudzież w dzielnicy XVIII. po ulicę Prądnicką włącznie i w ulicy Racławickiej w dzielnicy XV.

Dnia 17 i 18 b. m. między ulicą Basztową od ulicy Krowoderskiej do ulicy Lubicz, ul. Pawia, Szlak, Helclów do Alei Słowackiego na końcu ulicy Długiej i Długą do ulicy Basztowej, tudzież w pozostałej części dzielnicy XVII. (to jest ul. Kamienna, Murowana, Towarowa, Będzińska) i w dzielnicy XVIII.

Dnia 21 b. m. w Śródmieściu, ograniczonem plantacyami, z wyłączeniem części płukanej między ul. Szewską, Rynkiem, Wiślną i plantacyami.

Dnia 24 i 25 b. m. we wschodniej części miasta między ul. Andrzeja Potockiego, Lubicz, Bosacką, Lubomirskich, Rakowicką, a z drugiej strony od ulicy Andrzeja Potockiego wzdłuż ulicy Wielopole, tudzież w dzielnicy XIX. (Grzegórzki) i dzielnicy XX. (Dąbie).

Dnia 28 i 29 b. m. w dzielnicy II. Wawel. w części dzielnicy III. między ulicą Zwierzyniecką a Wisłą, w części dzielnicy VI. między ulicą Wielopole, św. Gertrudy, św. Sebastyana i Dietlowską, oraz w całej dzielnicy VII. i VIII.

Dnia 31 b. m. w dzielnicach IX. (Ludwinów), X. (Zakrzówek), XI. (Dębniki).

Dnia 4 listopada w dzielnicach: XII. (Półwsie Zwierzynieckie) i XIII. (Zwierzyniec).

Dnia 7 i 8 listopada w dzielnicy XXII. (Podgórze).

Czyszczenie to spowoduje chwilowe zmącenie wody, które ustąpi po przepłukaniu rurociągów w poszczególnych wyżej podanych częściach miasta. — Dla powstrzymania dopływu zmąconej wody do urządzeń wodociągowych, można przez czas płukania w odnośnej części miasta zamknąć dopływ wody do realności zapomocą głównego wentyla, umieszczonego w instalacyi wodociągowej w piwnicy lub suterenie realności.

NIETRWAŁE ZELÓWKI. — Wobec braku i niepomiernej drożyzny skóry, niektórzy szewcy używają do zelowania obuwia gumy, którą skupują od handlarzy szmelcu gumowego. Gumę tę czerpią sprzedawcy z nienadających się do użycia węży gumowych i krają ją na pojedyńcze sztuki, stosownie do wielkości zelówek. Wskutek tego, że guma ta jest przeważnie zleżała i popękana, zelówki z niej nie cieszą się zbytnią trwałością i po kilku dniach ulegają zupełnemu zdarciu.

WESOŁE KUMOSZKI. Wczoraj po południu w Podgórzu pod wrażeniem chwili, dwie kobiety niewiadomego nazwiska urządziły sobie libacyę, na obecny czas nader kosztowną. Po wyjściu z restauracyi omdlały obie na Rynku podgórskim, tak, że musiano wzywać lekarza celem ratowania wesołych kumoszek. Po otrzeźwieniu udały się do domu, pozostawiając na ziemi torebkę ręczną z pieniądzmi, szal i piękną chustkę wiejską. Rzeczy są do odebrania w ekspozyturze policyi w Podgórzu.

WIELKIE KRADZIEŻE KOLEJOWE. Od dłuższego czasu na dworcu Podgórze—Płaszów szajka małoletnich bandytów i rozmaitego rodzaju podejrzanych indywiduów, zorganizowawszy się w bandy, napada na pociągi towarowe i kradnie z wozów rozmaity towar. Codziennie ekspozytura policyi w Podgórzu otrzymuje od zarządu kolejowego po 20 do 30 doniesień o kradzieżach, popełnionych na dworcu w Podgórzu—Płaszowie. Bandyci urządzają napady nocną porą i zupełnie sobie nic nie robią ze straży, które rozstawione są po plancie kolejowym.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW WŁAMANIA DO KASY PODATKOWEJ W ROPCZYCACH. Jak już donosiliśmy, w czerwcu b. r. w Woli Duchackiej koło Podgórza zauważono kilku ludzi, suszących banknoty na słońcu na polance pod lasem. Żandarmerya zdołała aresztować dwóch z nich: Antoniego Bobla i Józefa Kiszkę, inni zbiegli. Śledztwo wykazało, że owi dwaj bandyci, znani już od dawna policyi krakowskiej, brali udział z całą bandą opryszków w napadzie na urząd podatkowy w Ropczycach, gdzie skradli [illegible] K 82 h. — Na miejscu, gdzie suszyli bandyci pieniądze, znaleziono kilkanaście opasek, opiewających na 40.000 K, ze znakami Banku austro-węgierskiego w Krakowie. Jak się okazało, w tych opaskach Bank austro-węgierski wysłał pieniądze w początkach czerwca do urzędu podatkowego w Ropczycach. Aresztowani wypierają się kradzieży, popełnionej w Ropczycach i nie chcą zdradzić swoich »kolegów«. Przy aresztowanych znaleziono papiery wojskowe, opiewające na nazwiska Władysława Gałosa i Eugeniusza Niedzieli. Dalsze śledztwo w toku.

PLAGA KIESZONKOWCÓW. Wczoraj urządzili kieszonkowcy krakowscy ofenzywę na publiczność w wozach tramwajowych i w Rynku głównym. Aresztowano za kradzieże kieszonkowe 19-letniego Jana Zielińskiego, który w wozie tramwajowym skradł p. Nalewce portfel z większą kwotą pieniędzy. W Rynku głównym podczas targu aresztowano 20-letniego Franciszka Mitka, który skradł p. Kazimierzowi Michalikowi portfel z kilkuset koronami. Aresztowano także 16-letniego Władysława Gałosa i 48-letniego Schmula Silberglassa, których przyłapano na gorącym uczynku podczas operacyj »kieszonkowych«.

WYSTAWA SKRADZIONYCH PRZEDMIOTÓW. Dnia 10 b. m. od godziny 3 do 6 po południu można będzie oglądać »pod Telegrafem« skradzione rzeczy, odebrane w ostatnich dniach złodziejom.

JESIENNE DNI. Po kilku zimnych dniach, była znowu piękna pogoda jesienna. Wczoraj przez cały dzień przyświecało słońce, dopiero wieczorem niebo zasnuło się chmurami i mrzył ciepły deszczyk. Mieszkańcy Krakowa, korzystając z pięknego słonecznego dnia, spędzili czas na świeżem powietrzu, a dzierżawcy parcel na Błoniach i gruntach pofortecznych zbierali plony lata. Babie lato osnuwało pajęczyną kapelusze i płaszcze przechodniów, przypominając, że jesień na dobre rozgościła się w Krakowie. Wieczorem rozpadał się deszcz na dobre.

Z kraju.

OFENZYWA WIEDEŃSKA NA NAFTĘ GALICYJSKĄ. Jak donosi »Kuryer Lwowski« wiedeński Laenderbank zamierza zamienić założony przez siebie przed kilku laty we Lwowie Galicyjski Bank ludowy, na bank górniczo-naftowy, o kapitale kor. 15.000.000, w którym przeważny udział wziąć mają prócz Laenderbanku, jeszcze dwa inne wiedeńskie banki, a mianowicie »Verkersbank« i »Mercur«. Informują nas, pisze dalej »Kuryer Lwowski«, że w projektowanym Banku uczestniczyć także ma pewna grupa przemysłowców naftowych, nie oceniających widocznie dziejowej chwili przełomowej, jaką nasz naród właśnie przeżywa, a nawet, że czynione są starania w kierunku pozyskania dla projektu tego Banku krajowego i galicyjskiego Banku hipotecznego, którym zaofiarowano drobny udział w kapitale nowej instytucyi, aby w ten sposób uzyskać dla niej markę krajowa.

ARESZTOWANIE WIELKICH OSZUSTÓW WE LWOWIE. Onegdaj policya lwowska aresztowała Salamona Kornblaua i Simona Schragera, handlarzy koni, poszukiwanych za współudział w zbrodni oszustwa na sumę około 300 tysięcy koron, popełnionego na szkodę Samuela Goldsteina i Hermana Berglaubtera, również handlarza koni. W dniu 10 września sprzedał Goldstein kupcom Berglaubterowi, Schragerowi, Katzowi i Leibischowi Schreiberowi 56 koni za cenę 163.070 K. a w dniu następnym 28 koni za 88.970 K. Na poczet tej sumy otrzymał 60.000 K, a resztę mieli mu owi spólnicy wręczyć na drugi dzień. Spólnicy wysłali konie do Pragi, sprzedali je na tamtejszym rynku, pieniądze schowali i zawiadomili Goldsteina, że konie, dotknięte nosacizną, zostały w Pradze wybite, wobec czego kupcy nie są obowiązani do wypłaty dłużnej kwoty. Goldstein udał się do Pragi i zażądał od Berglaubtera potwierdzenia ze strony weterynarza, że konie musiały być wybite. Berglaubter, bojąc się odpowiedzialności, oświadczył gotowość uiszczenia 30 procent, później 50 procent dłużnej kwoty, a nawet oferował »4.000 K na wino«. Przeciw Berglaubterowi wpłynęła nadto druga skarga ze strony handlarza koni, Hammera, któremu paskarz, wywożący konie z Galicyi na zachód, pozostał dłużny znaczniejszą sumę za 37 koni. Oskarżeni oszuści w ostatniej chwili uiścili Goldsteinowi dłużną kwotę, wobec czego zostali wypuszczeni na wolność.

KRWAWY NAPAD URLOPNIKÓW NA DOM LUDOWY W BORYSŁAWIU. Jak donoszą do »Naprzodu« z Borysławia, w sobotę o godzinie 12 i pół w nocy banda rozhulanych urlopników wpadła prosto z lupanaru na podwórze Domu Ludowego i ofiarą ich padł na miejscu ugodzony śmiertelnie bagnetem p. Serafin, długoletni członek organizacyi metalowców. — Trzech innych robotników zostało zranionych. Zabójcę natychmiast ujęto. Na zapytanie, czy wie, że pozbawił życia ojca licznej rodziny, odpowiedział flegmatycznie: »No to i co? Czeka mnie kulka w łeb«.

Na drugi dzień wzburzony tłum robotników zażądał kategorycznie od gminy natychmiastowego zamknięcia sąsiadującego z Domem Ludowym lupanaru zresztą nie po raz pierwszy. Dopiero teraz jednak kategoryczna postawa robotników zmusiła gminę do wydania odpowiedniego zarządzenia.

Z ziem polskich.

BANDYTYZM W KRÓLESTWIE POLSKIEM. Sąd polowy skazał na śmierć za zbrojny napad bandycki, dokonany w Rożdżałach, pow. sieradzkim: Jana Ogłoskę, Mieczysława Plewińskiego, Stanisława Kupczyka i Józefa Woźniaka z Grabiny i Skączniewa. Wyrok został wykonany.

W Nieradzie pod Starą Hutą w powiecie częstochowskim żandarmi wykryli w stodole kilku ludzi, którzy zaczęli do nich strzelać. Żandarmi ostrzeliwali się i zabili Adolfa Witkowskiego i Józefa Bajera. Ujęli zaś żywcem Jana Knopika, Józefa Syndeka i Bronisława Grabowskiego.

W Krukach w pow. szawelskim ujęto b. podoficera rosyjskiego, Iwana Morozowa, stojącego na czele bandy, która dokonywała napadów zbrojnych. Morozow był już raz schwytany. Znaleziono wtedy przy nim 100.000 rubli. Następnie jednak udało mu się uciec. Obecnie znaleziono przy nim 15.000 rubli, oraz listę osób zabitych i obrabowanych, wreszcie osób, które zamierzał ograbić Morozow wydał około 40 osób z bandy.

ZABICIE ŻANDARMA AUSTRYACKIEGO. Z Lublina donoszą: W piątek przywieziono tu żandarma polowego, Jakóba Hoffera, z Czemiernik w powiecie lubartowskim. Do Hoffera strzelano z tyłu i zraniono go ciężko w udo i krzyże. Umieszczono go w szpitalu, gdzie zmarł po dwóch dniach. Zmarły był Węgrem.

DRAMAT W KIELCACH. Kilka dni temu w Kielcach w domu l. 26 przy ulicy Młynarskiej rozegrał się krwawy dramat. Na jednę z zamieszkałych tam dwóch sióstr, panien Kędzierskich, Antoninę, uczynił zamach morderczy niejaki Kazimierz Kapusta, 23-letni jednoroczniak z Krakowa, pracujący jako pisarz w komendzie powiatowej w Kielcach. Kapusta jednocześnie ten sam nóż, którym poderżnął gardło kochance, wbił we własne piersi. Oboje odnieśli bardzo ciężkie rany, grożące życiu. Kapusta, który przed niedawnym czasem zagrożony został przeniesieniem do szpitala wojskowego do Lublina z Kielc, zbiegł ze szpitala kieleckiego i przez czas pewien zamieszkiwał razem z Kędzierską.

WYJAŚNIENIE. Przed tygodniem podały pisma krakowskie wiadomość z Radomska, iż nauczycielka tamtejsza, p. Józefa P., z powodu nieszczęść rodzinnych popadła w obłęd. Wiadomość ta jest zupełnie mylną, faktycznie bowiem nauczycielka ta z powodu przepracowania uległa silnemu rozstrojowi nerwowemu. Z braci jej żaden na wojnie nie zginął, ani też nie utracił nogi.

Z WARSZAWY. (Powrót uchodźców. — Artyści teatrów u ministra oświaty. — Zjazd w sprawie wyludnienia).

Dnia 2 b. m. przybyły do baraków na dworcu kowelskim transporty: 1) z Siedlec 163 osoby, 2) z Siedlec 48 osób, 3) z Holub 187 osób, 4) z Połocka 139 osób. Ogółem 607 osób. Dnia 3 b. m. przybył do baraków na dworcu kowelskim transport uchodźców, złożony z 515 osób, w tem 139 dzieci, które skierowano do schroniska R. G. O. przy ulicy Marszałkowskiej 26. Dnia 4 b. m. przybył z Powurska do baraków R. G. O. na dworcu kowelskim transport uchodźców, złożony z 261 osób.

Minister wyznań i oświaty Ponikowski przyjął na specyalnem posłuchaniu deputacyę, złożoną z członków zarządu Zrzeszenia artystów teatru Rozmaitości i członków specyalnie wybranej komisyi nadzwyczajnej, którzy mu złożyli memoryał w sprawie »pierwszej sceny polskiej«, narażonej, jak wiadomo, na niebezpieczne eksperymenty ze strony magistratu. Memoryał kończy się słowami: »Prosimy najusilniej Jego Ekscelencyę, aby w swej nieustannej trosce o dobro oświaty i kultury naszej, rząd polski mocą swej powagi powstrzymał niebezpieczną i ryzykowną sprawę dzierżawy, uwłaczającej scenie stołecznej. Najgorętszem pragnieniem naszem jest wyjść z obecnej sytuacyi niepewnej i tymczasowej i oddać pod opiekę państwa polskiego naszą drogą scenę, którą utrzymaliśmy przez cztery lata o własnych siłach.«

Po odczytaniu tego memoryału, minister oświadczył delegatom, że w zasadzie jest stanowczym zwolennikiem upaństwowienia teatrów, że jednak na razie urzeczywistnienie tej zasady napotyka na dość wielkie trudności. —

Komitet organizacyjny zjazdu w sprawie wyludnienia, zapowiedzianego na dni 1. 2 i 3 listopada b. r. w salach ratusza, podzielił swe prace na trzy działy zasadnicze: 1) walka z niedomaganiami, wywołanemi przez obecny stan wojenny; 2) walka z chorobami płciowemi, jako czynnikiem, wyludniającym kraj i sprowadzającym zwyrodnienie rasy; 3) opieka nad matką i dzieckiem, oraz zwalczanie rozmyślnego ograniczania potomstwa.

Do komitetu organizacyjnego zgłoszono w dalszym ciągu referaty następujące: dr Lenartowicz ze Lwowa: »Stan szpitalnictwa i środków walki z chorobami wenerycznemi w Galicyi wschodniej«; dr H. Miklaszewski: »Choroby wenryczne wśród wojska polskiego w Rosyi«; redaktor J. Szymański: »Skutki reformy przeciwalkoholicznej podczas wojny obecnej«; dr A. Mikulski: »Niezbędność reformy w stosunku do niektórych zboczeń popędu płciowego«; dr Elwin Lejzerowicz: »Uchylanie się kobiet od macierzyństwa drogą zabiegów i środki zwalczania«.

SPRAWA TEATRÓW WARSZAWSKICH. »Kuryer Warszawski« donosi: W piątek, dnia 4 b. m., delegacya artystów teatru Rozmaitości złożyła ministrowi oświecenia publicznego i wyznań religijnych memoryał, w którym szczegółowo przedstawiono i rozważono położenie pierwszej sceny polskiej. W konkluzyi artyści tej sceny zwracają się do ministerstwa z prośbą o upaństwowienie teatru i opiekę rządu polskiego nad tą ważną placówką kulturalną.

Minister przyjął delegacyę bardzo przychylnie i oświadczył, iż zajmie się szczegółowo i zbada ją gruntownie, uznając poważne cele narodowo kulturalne teatru Rozmaitości.

Dziś nadszedł następujący telegram ze Lwowa od dyrektora Hellera:

»Ogłoszone przez magistrat m. st. Warszawy warunki konkursu są w najwyższym stopniu szkodliwe dla sceny i przyszłej reorganizacyi teatrów. Konkurs taki grozi rozbiciem personalu i pozbawieniem go możności rozwoju, tudzież zupełnem zniszczeniem inwentarza. Wobec tego nie mam zamiaru ubiegać się o dzierżawę i cofam w tej mierze swoją kandydaturę«.

REPRESYE PRASOWE NA LITWIE. Z ubiegłego warszawskiego pisma dowiadujemy się, że na Litwie zawieszone zostały dwa pisma „Lituvos Aidas" i „Tevynes Sargo". Zawieszenie nastąpiło za karę, że pisma te odmawiały zamieszczenia na pierwszej stronie oświadczenia rządu niemieckiego, ubliżającego godności instytucyi, którą one reprezentują. Zawieszenie — jak pisze »Kownauer Zeitung« — nastąpiło »do czasu, póki (owe pisma) nie dojdą do rozsądku«.

PRZECIWKO POLSKIEMU WILNU. Berlińki organ syonistyczny, tygodnik »Jüdische Rundschau« (nr 38 z 20 września) wystąpił w sposób niesłychanie ostry przeciwko »planom rządu niemieckiego wcielenia Wilna i okręgu Grodno—Białystok do państwa polskiego«.

»Z całym naciskiem podkreślić musimy — pisze ów organ — iż wydanie Wilna Polakom uznane będzie przez żydów całego świata, jako dotkliwe zwężenie egzystencyi narodowej i możliwości rozwoju żydowstwa litewskiego«.

»Pomijając żydów besarabskich, spotkał żydów polskich los najgorszy. Ta sama siła, która uwolniła żydów rosyjskich od barbarzyństwa rządów carskich, wydała dwa miliony żydów pod nieznośne jarzmo polskie. Takie powiększenie państwa polskiego zmusi nas do energicznej walki o to, aby przyszłość narodowa żydów polskich była ustalona i zagwarantowana przez mocarstwa. A przeto patrzymy z największym niepokojem na wszelkie wcielanie żydów do terenów polskich — dopóki nie posiadamy gwarancyi. Dlatego też porusza nas do żywego wieść, że Wilno oddane ma być Polakom. Całe nasze jestestwo żydowskie burzy się na myśl o tem, a wiemy, że cały naród żydowski solidarny jest w zdecydowanem odrzuceniu tej możliwości — na Litwie i w szerokim świecie (?). Jeżeli państwo litewskie utworzone być ma obecnie w takiej formie, która pozbawia go żydów, to znaczy, że gdy Wilno, oraz Grodno i Białystok mają nie należeć do Litwy, to musimy (!) żądać, aby tereny te, a zwłaszcza Wilno, przypadły znów w udziale Rosyi i wielkiemu żydostwu rosyjskiemu«.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We środę, dnia 9 b. m.: »Niebieski lis« Herczega.

We czwartek, dia 10 b. m.: »Dla szczęścia« St. Przybyszewskiego.

REPERTOAR M. TEATRU POWSZECHNEGO W KRAKOWIE.

We środę, dnia 9 b. m.: »Krakowiacy i górale«.

We czwartek, dnia 10 b. m.: »Głośna sprawa«.

WYSTĘPY NINY DOLLI NA PROWINCYI.

W Przemyślu we środę 9 października.
W Stryju we czwartek 10 października.
W Samborze w piątek 11 października.

Przyjęcie oficerów z Marmarosz Sziget we Lwowie.

(Telefonem).

Lwów, 9 października.

Wczoraj o godz. 7 wieczorem przyjechał do Lwowa pociąg z Marmaros Sziget z oficerami legionowymi, zwolnionymi amnestyą cesarską. Przyjechało około 80 oficerów. Połowa pozostała we Lwowie, druga część udała się w dalszą podróż, pociągiem zdążającym do Krakowa. Między oficerami, którzy przyjechali do Lwowa, są: major Zagórski, ks. Panaś, kap. Górecki, Lewartowski i Juliusz German.

Na dworcu nie było oficyalnego przyjęcia. Na placu przed dworcem zebrały się jednak tłumy publiczności, które entuzyastycznie witały przybyłych oficerów.

Dzisiaj o godz. 11 rano mają się stawić oficerowie legionowi w komendzie etapowej, poczem uda się deputacya oficerów do ks. arcybiskupa Bilczewskiego. W południe dany będzie obiad w hotelu Krakowskim na ich cześć.

Dzisiaj o godz. 7 wieczorem przyjeżdżają z Marmaros Sziget podoficerowie i żołnierze. — Przyjmą ich przybyli wczoraj legionowi oficerowie i inni legioniści, przebywający we Lwowie, oraz deputacye stowarzyszeń lwowskich. Przyjęcie przybyłych gości odbędzie się następnie w domu legionowym przy ul. Jabłonowskich.

We czwartek przed południem odbędzie się uroczyste przyjęcie w sali ratuszowej, urządzone przez reprezentacyę miasta, a wieczór zebranie towarzyskie w sali ratuszowej, które zakończy program przyjęć legionistów, powracających z Marmaros Sziget.

Parlament bez Słowian.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 października.

We wczorajszych obradach parlamentu Czesi nie brali wcale udziału. Informowane koła utrzymują jednak, że nieobecność Czechów nie pozostaje w związku z ich politycznem stanowiskiem. **Większość posłów czeskich wyjechała do Pragi na obrady Rady Narodowej,** której posiedzenie zostało jednak odwołane. W każdym razie zauważyć należy, że w obradach parlamentu nie brali wczoraj udziału nawet ci posłowie czescy, którzy byli w Wiedniu.

»Der Abend« zaznacza, że **Słowianie południowi i Polacy zjawili się wczoraj w parlamencie w bardzo słabej liczbie.**

Delegacye.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 października.

Pod przewodnictwem prezesa delegacyi austryackiej pos. Hausera odbyła się wczoraj konferencya przewodniczących komisyj delegacyjnych w obecności ministra spraw zagr. hr. Buriana, wspólnego ministra skarbu dr Spitzmuellera, ministra wojny Stoeger-Steinera i prezydenta ministrów Hussarka. **Postanowiono zwołać komisyę wojskową delegacyj na 14 bm.** na godz. 3½ po południu, **komisyę dla spraw zagranicznych na 16 bm.** na godz. 10 rano.

Następnie wyznaczone będzie plenarne formalne posiedzenie delegacyi, celem wybrania zastępców do komisyi i załatwienia wpływów.

W komisyi dla spraw zagranicznych wygłosi minister Burian exposé polityczne.

O Radę narodową Słowian połudn.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 października.

Czeska korespondencya donosi z Zagrzebia: W sobotę i niedzielę odbyły się tu obrady delegatów Sławonii, Tryestu, Istryi, Chorwacyi, Bośni, Hercegowiny, Dalmacyi oraz delegatów z Węgier w sprawie utworzenia **Rady narodowej Słowieńców, Chorwatów i Serbów.** Uchwały ogłoszone będą później. Między innemi uchwalono wysłać telegramy z wyrazami solidarności do komisyi czeskiej w Pradze i do posłów Głąbińskiego i Witosa.

Zmiany w rządzie niemieckim.

Berlin, 9 października.

(B. K.) Dzienniki donoszą, że sekretarz stanu urzędu dla wyżywienia ludności **Waldow wniósł prośbę o dymisyę.** Rozstrzygnięcie w tej sprawie jeszcze nie zapadło.

Berlin, 9 października.

(B. K.) »Vossische Ztg.« dowiaduje się, że **podanie szefa gabinetu cywilnego von Berga o dymisyę zostało przyjęte.**

Otwarcie pierwszego ukraińskiego uniwersytetu.

Kijów, 9 października.

(B. K.) W niedzielę odbyło się tu uroczyste otwarcie pierwszego ukraińskiego uniwersytetu. Hetman Skoropadski wygłosił przemówienie, na które odpowiedział minister oświaty Wasilenko.

Wyjazd przedstawiciela Anglii z Moskwy.

Londyn, 9 października.

(B. K.) Biuro Reutera dowiaduje się, że przedstawiciel Wielkiej Brytanii w Moskwie, Lockhart, przybył wczoraj na granicę fińską.

Oficerowie francuscy w Sofii.

Sofia, 9 października.

(B. K.) Przedstawiciel Towarzystwa transatlantyckiego donosi:

Francuski pułkownik znajduje się od piątku w tutejszem poselstwie amerykańskiem. — Oprócz tego przybędzie dzisiaj 7 francuskich oficerów i zamieszka w hotelu »Bulgarya«.

Koalicya wobec noty pokojowej.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 października.

»Der Abend« pisze:

Wiedeńskie koła dyplomatyczne są zdania, że Wilson propozycyi pokojowej trójprzymierza »a limine« nie odrzuci, sądzą raczej, że **koalicya wymieni pewne warunki, pod którymi gotową jest rozpocząć rokowania pokojowe.** Od jakości tych warunków zależeć będzie możność rozpoczęcia rokowań pokojowych. Na dotyczące oświadczenie Wilsona odpowiedzą mocarstwa centralne w każdym razie w ten sposób, by wdrożonej akcyi pokojowej nie udaremnić.

Wiedeń, 9 października.

»Die Zeit« donosi z Berlina:

Wszelkie pogłoski, jakoby nadeszła już odmowna odpowiedź Wilsona na propozycyę pokojową trójprzymierza są nieprawdziwe. Waszyngtoński korespondent »Associated Press« donosi, że **mało jest widoków, by koalicya przyjęła propozycyę trójprzymierza, jak długo Niemcy zajmują obszary francuskie i belgijskie.**

Wiedeń, 9 października.

»Tel. Comp.« donosi z Londynu:

»Times« oświadczają, że jest wykluczonem, by koalicya zgodziła się na zawieszenie broni. **Ludy koalicyi są zgodne w zamiarze zadania Niemcom klęski.** Jedynym sposobem uzyskania pokoju jest dalsze wyzyskanie przemocy.

Londyn, 9 października.

(B. K.) »Daily Mail« pisze:

Waszyngtoński korespondent »New Jork Times« pisze, że forma noty niemiecko-austro-węgierskiej nie obudziła wielkiego zapału i zapatrują się zimno na plany Berlina i Wiednia. Rząd waszyngtoński wie dokładnie, o czem należy obecnie rokować z mocarstwami centralnemi i ich stolicami. Zdaje on sobie jasno sprawę z tego, że Berlin i Wiedeń muszą czynić zrozpaczone wysiłki, aby prosić Stany Zjednoczone z mocarstwami ententy o dyskusyę nad warunkami pokojowymi. Wie on także dobrze, że rząd niemiecki i austro-węgerski obawiają się obecnie wtargnięcia na ich obszar.

Objawia się skłonność uważania niemiecko-austryackiej noty i stanowiska nowego niemieckiego kanclerza za nic innego jak tylko za inną formę pokoju niemieckiego.

Londyn, 9 października.

(B. K.) »Daily Mail« dowiaduje się z Nowego Jorku: Waszyngtoński korespondent »Woorlda« donosi:

W wysokich kołach rządowych nie wyrobiono sobie jeszcze zdania, ponieważ niema tu jeszcze tekstu mowy niemieckiego kanclerza. — Równocześnie jednakże dają do poznania, że **Niemcy i Austro-Węgry muszą się poddać bezwarunkowo, jeżeli chcą mieć wojnę ukończoną, zanim ich obszar będzie zaatakowany i zniszczony. Ogólnie jest omawiane przyjęcie warunków Wilsona oraz żądanie bezwarunkowego oddania się Niemiec, Austro-Węgier i Turcyi.** Wiele wpływowych osobistości tutaj i w stolicach państw koalicyi jest przeciwnych zawieszeniu broni pod jakiminikolwiek warunkami nawet gdyby takie zostały oznaczone przez sojuszników. Chcą one przenieść wojnę poza granice nieprzyjaciela i ukarania odpowiednio Niemców i ich sprzymierzeńców za zbrodnie, popełnione w czasie wojny.

W kołach, które zwykle uchodzą za dobrze poinformowane, wyrażają powszechnie zapatrywanie, że Niemcy uczyniły wielki krok we właściwym kierunku, że jednakże krok ten nie jest dostatecznie wielki.

W kołach urzędowych w Londynie panuje zapatrywanie, że propozycye niemieckie są szczere lecz że nie są podyktowane miłością pokoju czy też uświadomieniem, lecz konieczną potrzebą.

Francya za dalszą wojną.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 października.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Berlina:

Koła dyplomatyczne oświadczają, że wiadomości, które nadeszły z państw koalicyjnych, przemawiają za tem, że **koalicya gotowa jest do rozpoczęcia rokowań pokojowych, jedynie Francya stoi na stanowisku odmownem.**

Wiedeń, 9 października.

»W. Allg. Ztg.« donosi z B[illegible]: Z Kopenhagi donoszą: »Berlingske Tidende« donoszą:

Oficyalne sfery francuskie określają sytuacyę w ten sposób: Należy wojnę dalej prowadzić aż do ostatecznego, rozstrzygającego zwycięstwa. Na postanowienie to wpływać nie może obecny krok pokojowy trójprzymierza.

Berno, 9 października.

(B. K.) Agencya Havasa ogłasza następującą depeszę:

Dzienniki francuskie zajmują się obszernie mową nowego kanclerza państwa niemieckiego i jego propozycyą zawieszenia broni. Na ogół dzienniki wyrażają się, że **niemieckie ustępstwa wobec żądań francuskich są równe zeru i oświadczają, że myśl wdrożenia rokowań na tej podstawie jest niedorzecznością.**

Głosy prasy francuskiej.

(Telefonem).

Monachium, 9 października.

»Münchener Ztg.« donosi z Genewy: Prasa francuska ocenia dziś propozycyę pokojową mocarstw centralnych **przychylniej.** Z wyjątkiem »Tempsa« i »Matina« utrzymuje cała prasa, że **obecna propozycya trójprzymierza stanowić może podstawę rokowań pokojowych.** Nawet Hervé przyznaje, że nota Niemiec nie może być uważana za podstęp, że traktować ją należy poważnie.

Francuski kongres socyalistów postanowił jednomyślnie wysłać do Wilsona memoryał, żądający rozpoczęcia rokowań pokojowych na podstawie propozycyi niemieckiej.

Berlin, 9 października.

»Berliner Tageblatt« donosi z Berna: »Figaro« pisze:

Mocarstwa koalicyi pragną pokoju. Pokój jednak, który proponuje nam ks. Max badeński, byłby pokojem dyshonorowym.

Clemenceau za dalszą wojną.

(Telefonem).

Berlin, 9 października.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Genewy:

Clemenceau wywodzi w »Homme Libre«: **Musimy wojnę dalej prowadzić!** Jakiekolwiek wpływanie czy to ze strony socyalistów, czy ze strony innej grupy pasywistycznej będzie bezskutecznem. Paryż uważa obecny krok trójprzymierza za nic nieznaczący epizod.

Posiedzenie Senatu francuskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 października.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Genewy:

Na środę wyznaczone zostało specyalne posiedzenie komisyi senatu.

Socyaliści francuscy do Wilsona.

Rotterdam, 9 października.

(B. K.) »Nieuve Roterdamsche Courant« donosi z Paryża:

Stronnictwo socyalistyczne, którego kongres narodowy został wczoraj otwarty, uważał za rzecz potrzebną zatelegrafować do prezydenta Wilsona, jakiem jest zapatrywanie stronnictwa na propozycye zawieszenia broni. — Stronnictwo jest zdania, że rządy koalicyi przy zastrzeżeniu gwarancyj dyplomatycznych i wojskowych mają obowiązek nie lekceważyć takiej propozycyi, która w rzeczywistości jest poważną próbą rozpoczęcia rokowań. Stronnictwo uważa propozycyę za stanowcze zwycięstwo demokracyi.

Churchill o propozycyi pokojowej.

Londyn, 9 października.

B. K. (Reuter). Na zgromadzeniu w Glasgowie, liczącem 5.000 osób, Churchill powiedział:

Potężna armia niemiecka została pobita. — Najcharakterystyczniejszy widok przedstawia dumny cesarz, który ucieka poza pozory rządu parlamentarnego i w sposób wprost żałosny prosi o pokój tych, których najdroższe skarby zniszczył lub splugawił. Byłoby nierozsądnem lekceważyć doniosłość propozycyi niemieckich. Myśl zawarcia pokoju bardziej pociąga nieprzyjaciela niż myśl kontynuowania walki. Nie należy pomijać już żadnej sposobności, by wytłumaczyć narodowi niemieckiemu, że walczy nie o swój byt, lecz za pychę swego cesarza.

Pewne zasadnicze prawa będą Niemcom zabezpieczone, niezależnie od rozmiarów naszego zwycięstwa, ale ostatnie propozycye niemieckie wywołały wątpliwości i podejrzenie. — W Niemczech utworzył się nowy rząd, lecz chodzi o to, czy jest to rząd skruchy, czy rząd dla maskowania się. Nie możemy przyjąć samych słów, jako pokutę za złe czyny. Nie możemy uczynić ani kroku naprzód bez rękojmi. Wilson, Clemenceau, Lloyd George nigdy nie dadzą się złapać w pułapkę.

Stanowisko Włoch.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 października.

»Der Abend« donosi z Lugano: Oficyalna agencya »Italiana« wywodzi, że mocarstwa centralne pragną obecnie uchronić się przed skutkami klęski, którą już poniosły.

Zbliżona do Orlanda »Epoca« pisze: Z Austro-Węgrami nie rozpoczną Włochy wogóle rokowań pokojowych. Austro-Węgry dopuszczone będą do rokowań pokojowych dopiero po uregulowaniu losu uciskanych narodów monarchii.

Chiasso, 9 października.

(B. K.) W komentarzach **prasy włoskiej** do noty pokojowej mocarstw centralnych znać wyraźnie ślady jednej i tej samej inspiracyi. — Inspiracya ta stwierdza, jakoby z noty wynikało, że Niemcy przez żądanie zawieszenia broni oświadczają, iż są pokonane, co ma skłonić sojuszników do uznania, że dane są warunki do wypełnienia postanowień londyńskich, zwróconych przeciw Austryi a na rzecz Włoch. Ton prasy jest tego rodzaju, jakoby Włochy mimo prawdziwego stanu rzeczy pod względem dyplomatycznym, gospodarczym, finansowym i wojskowym były skłonne i miały na tyle stanowczości, aby przeforsować swą własną wolę wobec Waszyngtonu i Londynu oraz jakoby Włochy mimo tego, że jeszcze niedawno domagały się amerykańskich wojsk posiłkowych z powodu kłopotliwego położenia wojskowego obecnie potrafiły same sprostać nie tylko defenzywie, ale także i ofenzywie aż do osiągnięcia swoich celów zdobywczych.

Inspiracya wyraża dalej przekonanie, że rządy koalicyjne, rozważając propozycyę mocarstw centralnych, mają dbać o to, **aby mocarstwa centralne przez opróżnienie zajętych obszarów, wydanie broni itp. dały** wszelkie gwarancye.

Warunki pokojowe koalicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 października.

»Mittagsztg.« donosi z Kopenhagi: Wielkie wrażenie wywołał tu wywiad nowojorskiego korespondenta »Matina« z senatorem Lodgem, przewodniczącym komisyi spraw zagranicznych senatu.

Lodge wymienił następujące oficyalne cele wojenne koalicyi:

1) Niemcy znaleźć się muszą w takiem położeniu, by nie mogli bezwarunkowo rozpocząć w przyszłości wojny zaczepnej.

2) Restytucya Belgii.

3) Bezwarunkowe odstąpienie Francyi Alzacyi i Lotaryngii.

4) Spełnienie życzeń Włochów w tej myśli, że wszystkie obszary, w których przeważa ludność włoska, oddane być mają Włochom.

5) Restytucya Serbii, Grecyi, Czarnogóry i Rumunii.

6) Uratowanie Rosyi.

7) **Wyswobodzenie Polaków, Czecho-Słowaków i Słowian południowych, którym przyznane ma być prawo utworzenia własnych państw niezawisłych.**

8) Umiędzynarodowienie Konstantynopola przy pozostawieniu go w rękach koalicyi.

9) Wynagrodzenie szkód wojennych a to w pierwszym rzędzie przez zatrzymanie kolonij niemieckich, co nie powetuje jednak wszystkich szkód przez koalicyę poniesionych.

Warunki te stanowią minimum żądań koalicyi.

Waszyngton, 9 października.

(B. K.) W senacie Maks Cumbe[illegible] postawił rezolucyę tej treści, że **Niemcy przed zawarciem broni mają rozpuścić armię, wydać flotę zapłacić odszkodowanie za zniszczone miasta, zwrócić Alzacyę i Lotaryngię i odszkodowanie wojenne, ułożone na Francyę w r. 1871.**

Lodge oświadczył, że jedynym możliwym kursem w przyszłości jest zabezpieczenie zupełnego zwycięstwa wojennego nad siłą zbrojną niemiecką.

Stanowisko Wilsona.

(Telefonem).

Berlin, 9 października.

Wczoraj obiegała tu pogłoska, że **Wilson w odpowiedzi swej zaznaczy, iż skłonnym będzie do rozpoczęcia rokowań pokojowych, o ile otrzyma rękojmię opróżnienia obszarów belgijskich i francuskich.**

»Voss. Ztg.« pisze: W każdym razie liczyć się należy z faktem, że **koalicya wymieni bardzo ciężkie warunki pokojowe,** pod którymi skłonną będzie do uwzględnienia obecnej propozycyi pokojowej.

Sprawa związku narodów.

Bazylea, 9 października.

»Manchester Guardian« donosi:

Stronnictwo liberalne angielskiej Izby gmin oświadczyło się **za dopuszczeniem mocarstw centralnych do związku narodów.**

Epidemia w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 października.

Epidemia hiszpanki szerzy się w Wiedniu z każdym dniem coraz bardziej. **Wszystkie szkoły wczoraj zamknięto.** Ministerstwo zdrowotności zwróciło się telegraficznie do rządu niemieckiego z prośbą o przysłanie większej ilości środków leczniczych.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca: RUDOLF OSMAN

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

W. P. Dr Alfredowi Märzowi i Dr Hilfsteinowi za nadzwyczaj troskliwą opiekę i wyleczenie z ciężkiej choroby naszej ukochanej córki Gizy, jakoteż siostrze Elfrydzie (Podgórze) za poświęcającą i sumienną pielęgnacyę składamy serdeczne podziękowanie.

Bernardowie Buttnerowie.

11541

†

Stanisław Połaszek

właściciel apteki w Oświęcimiu

po krótkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu w poniedziałek dnia 7-go października 1918 r., przeżywszy lat 29.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok, które odbędzie się we środę, dnia 9-go b. m. o godz. 9-tej przed południem z domu żałoby do kościoła parafialnego w Oświęcimiu, a stąd na miejsce wiecznego spoczynku. 11536

†

Kazimierz Pszorn

magister farmacyi, obywatel m. Krakowa

przeżywszy lat 50, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 8 października 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Kochanowskiego l. 3 na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek, dnia 10 b. m. o godz. 11 przed połud.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w piątek dnia 11 b. m. o godz. wpół do 9-ej rano w kościele parafialnym św. Szczepana na Piasku

Zakład pogrzebowy »CONCORDIA« J. Wolnego.

†

Piotr Łabużek

właściciel zakładu fryzyerskiego

po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł d. 7 października 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Szewskiej l. 4 odbędzie się we środę d. 9-go o godzinie wpół do 3-ej popoł.

Na ten smutny obrzęd w ciężkim smutku pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się we czwartek o godz. 9 zrana w kościele Najśw. Panny Maryi.

†

Za spokój duszy ś. p.

Telesfora Adamskiego

sekretarza i dyrektora biura Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych

odbędzie się dnia 11 października 1918 r. o godz. 9-tej rano

Nabożeństwo żałobne

w Archikatedrze lwowskiej obrz. łać.

O liczny współudział wiernych prosi Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych.

Zgubiono

dnia 17 października wieczór, na dworcu kolejowym w Krakowie portfel z gotówką 6000 K. Łaskawy znalazca zechce zgłosić się w c. k. dyrekcyi policyi w Krakowie lub podać swój adres, za co otrzyma 10% zwróconej kwoty i podziękowanie. B. Halski w Strzyżowie n/W. 11511 1 3

Do sprzedania

aparat do piwa, piwniczny, prawie nowy, 2 lady sklepowe, kredens i gabilotka na ladę. Wiadomość: Lermer, ul. Grodzka l. 36, w restauracyi 11424 1 2

Zarządu

dzierżawy lub kupna apteki poszukuje w Krakowie lub większem mieście Galicyi zach. rutynowany magister, katolik. Zgłoszenia pod „Dr P." przyjmuje Administr. „N. Reformy". 11447 1 2

Amelia Rokach

pianistka z patentem wiedeńskim, nauczycielka w klasztorze PP. Urszulanek i w seminaryum im. S. Münnichowej, przyjmuje zgłoszenia na lekcye muzyki tylko w soboty od godz. 12 do 1szej. Ul. Pijarska l. 19, II p. 11433

Okazyjnie

do sprzedania, obleczenia na łóżka, oraz kapy, prawie nowe, tudzież bielizna stołowa i chusteczki do nosa, zupełnie nowe. Tamże jedwabie w różnych kolorach. Kraków, ul. Dietlowska 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I piętro. 11437

Pianino

używane, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Oglądać można od godz. 1—5, ul. Batorego l. 1, I p., na lewo. 11438 1 3

Poszukuje się

praktykantki biurowej, izr., władającej językiem polskim i niemieckim, ze znajomością podwójnej buchalteryi, oraz chłopca do posług. Zgłaszać się do firmy Henryk Dorthsimer, Kraków, ul. św. Tomasza l. 8. 11448

Ostatnia karta frontów Paaschego Nr 25.

Cena K 2·—, z przesyłką K 2·30.

Do nabycia w Księgarni D. E. Friedleina Kraków — Rynek 17.

11135 2 3

Poszukuję pokoju

umeblowanego, z utrzymaniem lub bez, przy inteligentnej rodzinie w cenie do 750 K miesięcznie. Zgłoszenia pod „H. C." przyjmuje Administr. „N. Reformy". 11439 1 3

Perskie dywany

8 do sprzedania. Oglądać można od godz. 9 do 1 i od 4 do 7, ulica św. Marka l. 7, parter, na lewo, front. 11440 1 2

Poszukuje się

młodej, męskiej siły podróżującej, dla artykułów elektrotechnicznych i innych, bardzo poszukiwanych, władającej językiem polskim i niemieckim, która może sobie zapewnić znaczny dochód. Zgłoszenia tylko listowne pod „Podróżujący" do Biura ogłoszeń i reklam „LOT", Kraków, ul. Floryańska l. 25. 11444

Bibliotekę

z powieści polskich i obcych języków kupię, dobrze płacąc. Podać dokładny wykaz i cenę do Admin. „N. Reformy" pod „Biblioteka". 11235 2 3

Wdowiec

samotny, w starszym wieku, poszukuje zaraz osoby inteligentniejszej do obsługi i prowadzenia gospodarstwa domowego. Zgłoszenia list. pod L. Sz. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 11443

Obrazy oryginały

najwybitniejszych malarzy polskich sprzedam, ewentualnie zamienię za prowianty. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska pod lit. „F. H. 6." 11449 1 3

Większe Wiedeńskie Biura spedycyjne

które zamierza na tutejszym placu założyć filię, poszukuje odpowiedniego lokalu w śródmieściu; również zdolnego mężczyzny z tego działu jako kierownika filii, jakoteż innych sił biurowych, za dobrą zapłatą. Dokładne zgłoszenia pod „W. S. 8643" przyjmuje Rudolf Mosse, Wiedeń, I, Seilerstätte 2.

11450 1 2

Okazya.

Płaszcz damski pluszowy na jedwabiu i watalinie K 2500; buciki damskie, wysokie, chevreaux Nr 37 i 38 do sprzedania. Ul. Bracka 6, III piętro, front, drzwi na prawo. 11451 1 2

Poszukuje się

siły biurowej, władającej językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, piszącej biegle na maszynie. Zgłoszenia nadsyłać należy pod „M. V." do ajencyi dzienników J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska l. 9. 11452 1 3

Do sprzedania

stół jadalny i sześć krzeseł, wanna cynkowa, używany wełn. kostyum, boa i mufek. Ul. Konarskiego 30, I p., koło parku Krak. 11454 1 3

Nowa taryfa pocztowa

zestawił M. Buba, adjunkt pocztowy, najlepszy podręcznik do szybkiego obliczania nowych należytości pocztowych. Cena 60 hal., wysyła za zaliczką lub po nadesłaniu należytości. Do nabycia: M. Buba, Bukowsko, Gal., w Krakowie: księgarnia Gebethnera i Ski i Krzyżanowskiego, we Lwowie Połanieckiego. 11460 1 3

Do sprzedania

ubranie żakietowe i smoking z materyi przedwojennej, zupełnie nowe. Wiadomość: Podgórze, ul. Kopernika (Traugutta) l. 5, II p., drzwi przy schodach, między g. 11 a 4 po poł. 11453 1 2

PLAC.

Poszukuje się od 1 listopada do wynajęcia placu oparkanionego z budynkami, nadającego się na skład drzewa, w bliskości dworca towarowego i kabla elektrycznego. Zgłoszenia pod „Plac" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 11455 1 3

Rodowita Niemka

poszukuje pokoju umeblowanego lub umieszczenia za lekcye konwersacyi niemieckiej. Wiadomość: Kraków, ul. Karmelicka 32. Biuro Stowarzyszenia nauczycielek, od godz. 11 do 1. 11458

Asystent farmacyi

przyjmie od 25 października zastępstwo, względnie stałą posadę w aptece. „Asystent", Szczurowa, apteka. 11464 1 3

Apteka w Grębowie

poszukuje aspirantki. 11461

Poszukuję pracowni

malarskiej, z meblami lub bez na jeden miesiąc, od 15 października do 15 listopad. Zgłoszenia do Związku artystów, ul. Szpitalna l. 21. 11466 1 3

Udzielam

lekcyj i konwersacyi niemieckiej. Ul. Siemiradzkiego 3, I p., na lewo. 11467 1 2

Faeton kuczer

dobry, i karetka lekka do sprzedania. Wiadomość u lakiernika St. Szymika, Kraków, ul. Niecała 4. 11429 1 3

Poszukuje się

gospodyni, osoby w średnim wieku, do prowadzenia większego gospodarstwa domowego na wsi. Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmuje Administracya „N. Reformy". 11465 1 3

Handlowiec

z działu korzennego do prowadzenia większego konsumu fabrycznego znajdzie natychmiast posadę. Reflektuje się na pierwszorzędne siły z dobremi poleceniami. Język niemiecki w słowie potrzebny, kaucya wymagana. Zgłoszenia z podaniem wieku, stanu, stosunku wojskowego i z odpisami świadectw pod „Fabryka" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 11521

Automobil

czterocylindrowy, czteroosobowy natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Biuro techniczne, przedsiębiorstwo budowy tartaków i młynów, Jan Szopiński, Kraków, ul. św. Marka 7. 11421 1 2

2 futra damskie

1 nowe nieużywane, drugie zaś w dobrym stanie, do sprzedania. Ul. Lenartowicza l. 9, parter, oficyna. 11418 2 2

Do sprzedania

salon stylowy, antyczny. Styl Pompadour. Wiadomość: ul. Tenczyńska l. 6, parter, na lewo 11371 2 3

PSY

do sprzedania: legawiec 4-letni, doskonale ułożony za 1000 K, foxterrier 8-miesięczny za 100 K. Wiadomość: Kraków, ul. Rajska 8, restauracya. 11417 2 3

PIĘĆDZIESIĄT PIEŚNI NA FORTEPIAN Z PODŁOŻONYM TEKSTEM

ZEBRAŁ EDMUND WALTER

ALARY J.: „Cudzoziemiec". — BARTHELS A.: „Pod pantoflem", „Ideały", „Oj, ten Mazur!". — BIZET G.: „Habanera". — BRAGA: „Śpiewka Neapolitańska", „Canzonetta Napolitana". — CHOPIN FR.: „Zakochana", „Marzenie", „Pierścień", „Życzenie", „Moja pieszczotka". — COOTE C.: „Moja królowo!". — FILIPPI F.: „Czemu?". — FLOTOW: „Marta" (Wyjątek z Finału), „Marta" (Już wiosna wróciła). — GASTALDON S.: „Pieśń zakazana". — HALEVY: „Żydówka" (Arya). — KOMOROWSKI J.: „Kalina", „Nowa miłość", — KREBS C.: „Do niej". — LUBOMIRSKI K.: „Nigdyż?". — MONIUSZKO ST.: „Dumka", „Krakowiak", Dwie zorze", „Grajek", „Gdyby rannem słonkiem", — „Kozak", „Krakowiaczek", „Kum i kuma", „Pieśń wieczorna", „Pieśń wojenna", Pieśń z opery „Halka", „Piosenka żołnierza", (Z dramy: „Piękna kobieta"), „Prząśniczka", „Sokoły", „Tułaczka", „Wędrowna ptaszyna", „Złota rybka".— OFFENBACH: „Opowieści Hoffmana". — PALADILHE E.: „Przy mandolinie". — RADWAN A.: „Kruk". — REICHARDT AL.: „O oczko me! o gwiazdko ma!". — SCHUBERT FR.: „Dziewczę i śmierć", „Serenada", „Wędrowiec", „Polna różyczka". — SCHUMANN R.: „Nie ronię łez". — WAGNER R.: „Tannhäuser". — WALLACE W.: „Maritana".

CENA 12 KORON

NAKŁAD KSIĘGARNI POLSKIEJ BERNARDA POŁONIECKIEGO

11157 WE LWOWIE 2 10

Niniejszem zawiadamiamy, że

WALNE ZGROMADZENIE

Stowarzyszenia właścicieli realności Wielkiego Krakowa

odbędzie się dnia 16 października 1918 r. o godzinie 6 wieczór w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Sławkowskiej 14, I p., w razie zaś braku kompletu, o godzinie 7 wieczór. 11481 1 3

Stowarzyszenie właścicieli realności Wielkiego Krakowa.

I V.-Prezes: Zygmunt Mikołajski. II V.-Prezes: Dr Józef Steinberg.

Sekretarze: Askenase. Dr Kazimierz Ostrowski.

Dla odsprzedawców

najlepsze źródło zakupu perfum, artykułów toaletowych, szczotek ryżowych, pasty do obuwia i t. d. u firmy:

WEISSBERG & LANDWIRTH

Kraków, Dietlowska 40.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się za zaliczką. 10732 5 8

Herkules Kola pastylki wzmacniające,
Środki odżywiające dla trzody, bydła, koni i drobiu,
Trucizny na szczury i myszy, bakcylowe i proszkowe, także na wszelkie robactwo

w Agencyi handl., Kraków, 9, ul. Konarskiego 30,

z firmy Reim i Ska, Kraków i t. d. 11144 2 6

Nowo założony Wiedeński skład futer

pierwszorzędna wiedeńska pracownia kuśnierska, wykonuje futra damskie, męskie oraz wszelkie reperacye po nader przystępnych cenach.

Paul Halpera, Kraków, Grodzka 42, w podwórzu,

w domu gdzie kawiarnia „Elitó". 10030 5 10

Właśnie ukazała się w nowem wydaniu książeczka!

Strassera „Taschenbuch" der Wiener Börse 1918.

Zestawienie przy uwzględnieniu stanu do lipca 1918 r., ze wskazówką o terminach odsetkowych, zapadłości kuponów, wysokości kapitału roku obrachunkowego, nominalnych wartościach i dywidendach ostatnich 9 lat.

Treść obejmuje wszystkie na wiedeńskiej giełdzie w obiegu będące efekty, z dodatkiem o berlińskich i budapeszteńskich papierach wartościowych. 11009 4 6

Cena K 2·—

Do nabycia u „Taschenbuchverlag", Wiedeń I., Graben 17/26.

Licytacya klaczy źrebnych

odbędzie się dnia 11 października o godzinie 10 przed południem w Przemyślu (stacya użytkowa koni, kasarnia Schwarza). — Wysprzedane będą celem poparcia swojskiej hodowli koni, klacze rozpłodowe, także i ze źrebiętami dla gospodarzy i właścicieli dóbr, którzy trudnią się rozplodem koni. Reflektanci winni zaopatrzyć się w legitymacyę, wystawioną przez władzę polityczną I instancyi i takową wykazać się przed kupnem. Nabywcy zobowiązują się klaczy w mowie będących bezwarunkowo przed końcem grudnia 1919 r. ani nie sprzedawać, ani też w jaki inny sposób tychże się nie pozbywać.

Bliższe warunki będą ogłoszone przy licytacyi.

Kursa naukowo-wychowawcze

dla dzieci od 4—10 lat 11209 3 3

Antoniny Winiarzowej.

Nauka w ogrodzie i na terasie według najnowszych wymagań psychopedagogii i hygieny od 9½—12½ rano, na życzenie także od 3—6 po południu. Na kursach popołudniowych konwersacya francuska. — Zapisy codziennie od 12—1 i od 3—4

ulica LUBICZ 2 (pałac).

PIECZĄTKI

kauczukowe i metalowe, szyldy emaliowane i trawione oraz wszelkie roboty rytownicze wykonuje

Zakład rytowniczy Jan Widliński

Kraków, Rynek gł., Linia A—B, 46, I p.

10097 (obok hotelu Drezdeńskiego). 8 10

KURSA PRAWNICZE „LEGES" KRAKÓW KARMELICKA 46

przygotowują w krótkim czasie do wszelkich egzaminów i rygorozów prawniczych przez wybitne siły fachowe.

Nauka zbiorowa i indywidualna pod bardzo przystępnymi warunkami.

Dla P. T. Wojskowych i prowincyi wypróbowany system korespondencyjny.

Wszelkie podręczniki, skrypta i skróty na składzie. Prospekty wysyła się na żądanie.

Informacye i zgłoszenia w dni powszednie od g. 2—4 po południu.

10784 7 0

Poszukuję

ekonoma

z dłuższą praktyką w postępowych gospodarstwach. Wiek poniżej lat 50. Wymagane znawstwo maszyn i motorów. Zgłoszenia tylko pisemne nadsyłać: Jerzy Turnau, Lwów, plac Dąbrowskiego l. 2. 11896 2 2

Sypialnia doskonałej roboty

ze szafą lustrzaną i mosiężnemi łóżkami, dywan i salonik elegancki nadeszły do sprzedaży do 11411 2 3

Hali Licytacyjnej, Bracka 6.

Inżynier dyplomowany

który ukończył wydział inżynieryjny, młody, wolny od wojska (Królewiak), będący na posadzie rządowej, pragnie przyjąć posadę w przedsiębiorstwie prywatnem. — Zgłoszenia pod „Inżynier" do biura Sokołowskiego, Lwów, ul. Jagiellońska 7. 11329 2 2

BIURO SPEDYCYJNE

ROMUALDA FELDMANNA I ZYGMUNTA AUERBACHA

KRAKÓW, ULICA MIKOŁAJSKA L. 3. TELEFON 3588.

załatwia formalności cłowe z Niemiec oraz do Polski, odstawia i przewozi wszelkie towary, jakoteż meble.

8436 ? 21

Na biuro

poszukuję lokalu lub pokoju 1—2 na parterze lub I p. zaraz. Zgłoszenia lub pośrednictwo za wynagrodzeniem tylko pisemnie pod adresem: Czarna Wieś, ul. Konarskiego 11, parter, na lewo. 11488 1 2

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania

J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.

Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248

Codzień świeże zgłoszenia. 10678 8 15

Kino kieszonkowe „Triumph"

Aparat z 50 filmami w ozdobnej kasetce tylko K 4·—. Specyalna serya filmów K 1·20, wojennych K 1·30, kolorowych K 1·50, artystycznych (tylko dla dorosłych) K 3·50. Na porto 90 hal. — za zaliczką o 55 hal. drożej.

Fabr. repr. Dom Handlowy M. PIEROŻEK I SKA

11049 Kraków, ul. Karmelicka 9/W. 2 10



Najtańsze źródło zakupna

beczek do składu i przewozu, kadzi

we wszelkich wielkościach. Zakupno beczek wszelkiego rodzaju.

ADLER & SOHN

handel win i beczek, Wiedeń III., Rasumofskygasse 27.

Adres telegraficzny: Adlersohn, Wien, Telefon 3570.

11300 2 0

Kupcom pod rozwagę

Farba do sukien marka „Ul" za	1000	sztuk	330 K
przy odbiorze	10000	„	3250 „
Farba do sukien m. „Herokles" za	1000	„	350 „
przy odbiorze	10000	„	3400 „
przy odbiorze	100000	„	33000 „
Farba do sukien m. „Atlas" za	1000	„	280 „
przy odbiorze	10000	„	2700 „
Farba do sukien m. „Berliner" za	1000	„	280 „
przy odbiorze	10000	„	2700 „
Farba do sukien m. „Paw"			
podwójna wartość za	1000	„	550 „
przy odbiorze	10000	„	5200 „

Oprócz tych artykułów wszelkie perfumerye, puder, bryllantyna i wszelkie artykuły toaletowe.

Pasta do obuwia i inne artykuły gospodarstwa domowego w wielkim wyborze. Zamówienia z prowincyi za zaliczką. Dostawy kolejowe należy zapłacić naprzód za rachunkiem. Opakowanie po cenie własnych kosztów.

Glück Sándor és Társa

„Apollo Perfümerie"

hurtowny handel perfum oraz przyborów toaletowych i domowych

Budapest, VII., Rákoczi-ut. Nr. 44

11152 Telefon: József 30—06, 158—37. 3 10

Księgarnia, Skład i Wypożyczalnia nut S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca nowości:

	Koron
Szymon Askenazy. Napoleon a Polska. 2 tomy	56·—
Władysław Maryan Borowski. Ogólne zarysy wychowania narodowego	28·—
Artur Górski. Ku czemu Polska szła?	28·50
E. Gros. Objaśnienie i wskazówki do lekcyi rysunku	2·—
Adam Krzyżanowski. Gospodarka wojenna	12·—
Artur Śliwiński. Joachim Lelewel. Lata 1786—1831	31·50
X. Bronisław Świeykowski. Z dni grozy w Gorlicach od 28/IX 1914 do 2/V 1915	7·—
Józef Pakies. Wpływ wojny na wartość domów	2·—

11928 3 5

Piwowar

żonaty, z dłuższą praktyką fachową, dobrze polecony, poszukuje posady w Galicyi lub w Królestwie Polskiem. Zgłoszenia pod „Piwowar" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11408 2 2

Odstąpię

przedwojenny materyał na spodnie zimowe [illegible] narzutkę w zamian za cukier, [illegible] i ziemniaki. Płaszcz i bluzka z maturzysty do sprzedania. Zgłoszenia pod „M. D." przyjmuje Administracya „N. Reformy". 11412 2 2

Języki: Angielski Francuski Niemiecki itd.

Pośmąki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 10 koron miesięcznie.

Instytut Ansona ul. Szewska 17.

9518 27 0

Rutynowana buchalterka

przyjmie posadę. Zgłoszenia pod „M. A." przyjmuje Administracya „N. Reformy". 11820 3 3

KOSTYUMY

płaszcze i spodnice przyjmuje do roboty i przerabia w najkrótszym czasie, po cenach przystępnych Magazyn konf. damskich

A. S. HIRSCH

Kraków, ul. Grodzka l. 30.

Zdolne panny do krawieczyzny zostaną tamże przyjęte. 10731 5 8

Siła biurowa

żeńska lub męska, ze znajomością buchalteryi, języka polskiego, niemieckiego z dłuższą praktyką biurową, znajdzie zaraz umieszczenie w Filii c. k. uprzyw. powszechnego Banku obrotowego w Krakowie, Rynek gł. 8. Praktyka bankowa pożądana, lecz nie konieczna.

10974 8 7

Mleka większej dostawy

potrzebuje mleczarnia w Podgórzu. Zgłoszenia pod „Mleko" przyjmuje Admin. „N. Reformy" 11466

KURSY PRAWNICZE „JUS" KRAKÓW „JUS" Garbarska 9 ?

Przygotowują pewnie do wszystkich egzaminów uniwersyteckich. Wybitne siły fachowe udzielają pomocy i wskazówek przy egzaminach adwokackich, notaryalnych i sędziowskich. 11442 1 2

Prospekta na żądanie.

Klejnoty w Sączu

na stacyi zaginione za wysoko szacowane — nagrodę podwyższam na 1000 K, bezpieczeństwo gwarantuję, zaraz odpowiedzieć. Adres: A. S. Borysław, Karpaty — Ratoczyn. 11808 2 2

Były leg.

wachmistrz kawaleryi, wolny od wojska, z 4-letnią praktyką agronomiczną, przyjmie zaraz posadę jako pomocnik gospodarczy. Zgłoszenia: „Agronom" poste restante Latowicka. 11333 2 2

Poszukuję pokoiku

dla młodej studentki, w pobliżu alei Mickiewicza. Pożądane: elektryka i opał. Adresy proszę składać w Administracyi „N. Reformy" dla Studentki. 11385 2 2

Dwaj absolwenci

izr. tutejszej szkoły handlowej poszukują odpowiedniej posady (może być ewentualnie na prowincyi). Zgłoszenia listowne: Feinst dla S., Kraków, ul. Dietlowska 54. 11419 2 2

Płaszcz studencki

nowy, średniej wielkości, z przedwojennej materyi, jest do sprzedania. Wiadomość: ul. Sołtyka 15, II p., Antoni K. 11384 2 2

Podeszwy gumowe

ochraniacze skórzane, pasta do obuwia, kołki drewniane, sznurowadła skórzane, niel szare z prądem, szczotki, brzytwy, maszynki do strzyżenia i golenia, częściowe i hurtownie — wysyłka codziennie pocztą Dom handlowo-wysyłkowy, Kraków, plac Matejki l. 8, I p. 11328 2 4

Próżne

skrzynki i kamionki do sprzedania L. Weindling, ul. Grodzka l. 26 11387 3 3

Maszynista

do prowadzenia tłukarki automobilowej i szofer dla samochodu ciężarowego potrzebni zaraz. Zgłoszenia do krajowej Sekcyi drogowej, Mościska. 11331 3 3

Sprzedam tanio

kompletną sypialnię jasną, antyczne: komody, szafy, bibliotekę, komódki, zegary, garnitur salon. Biedermeyer, obrazy oryginalne, serwis porcelanowy starowiedeński i t. p. „Doroteum", ul. św. Tomasza l. 20. 11145 3 3

Nie marnować rzeczy na zbiór bezwartościowych!

Stare płyty

gramofonowe i patefonowe, zniszczone lub połamane, kupuje i płaci po K 5·— za 1 kg Główny skład patefonów w Krakowie, ulica Szewska l. 22. Za płyty, nadsyłane z prowincyi pocztą, odsyła się należytość odwrotnie. 10288 9 10

RABKA.

Pensyonat i łazienki cały rok otwarte

11922 4 15 Zarząd.

Ogłoszenie.

W celu umożliwienia producentom zbytu i równomiernego rozdziału między konsumentów krajowych kapusty i buraków jadalnych wzywa się wszystkich producentów, by bezzwłocznie podali Krajowego Biuru jarzyn i owoców we Lwowie, ul. Mickiewicza 26, ilość wyprodukowanych i dla sprzedaży przeznaczonych buraków i kapusty (w przybliżeniu), oraz powiat i stacyę kolejową, gdzie towar ten może zostać załadowany.

Do przesyłki kapusty i buraków potrzebne są certyfikaty przewozowe Krajowego Biura jarzyn i owoców i bez takiego certyfikatu kolej nie może towaru przyjąć. Poprzednie zgłoszenie zatem ułatwi następnie wydawanie certyfikatów i zapobiegnie ewentualności psucia się towaru. 11565 3 10

C. K. NAMIESTNICTWO
Krajowy Urząd gospodarczy

Lwów, dnia 21 września 1918.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 12. Rządca drukarni L. K. Górski.